Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 12?-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79, 292-46, 246-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł., bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, piątek 19 kwietnia 1935 Nr. 108 ABC

Nadzwyczajna sesja Sejmu 16 maja?

Projekt ordynacji wyborczej i ustawę o wyborze Prezydenta przedłoży rząd

WARSZAWA 18. 4. (tel. wł. G.) W kołach sanacyjnych potwierdzają wiadomość, że nowa konstytucja będzie ogłoszona na 23 bm. **Dzień ten ma być uświęcony obiadem wydanym przez Prezydenta Rzplitej dla członków rządu, oraz rautem na parę tysięcy osób.** Z chwilą ogłoszenia konstytucji straci moc uchwalona przez większość rządową ustawa o pełnomocnictwach dla Prezydenta, która zresztą nie została ogłoszona w Dzienniku Ustaw.

Najaktualniejszem zagadnieniem staje się w tej chwili sprawa nowej ordynacji wyborczej. Projekt opracowywany jest przez członków klubu BB. wspólnie z rządem. **Główna praca spoczywa w rękach jednego z autorów konstytucji p. Cara. Poinformowani utrzymują, że prof. Kozłowski jeszcze za czasów piastowania urzędu premjera, przyjęty był w Belwederze i przedłożył ministrowi Piłsudskiemu projekt ordynacji wyborczej, który jednak nie uzyskał aprobaty. Prof. Kozłowski otrzymać miał wówczas pewne wskazówki, jak nowa ordynacja ma wyglądać i niemi kieruje się obecnie tak Blok rządowy jak i rząd.**

Zapowiedziana sesja nadzwyczajna Sejmu, mająca rozważyć projekty ustaw związane z nową konstytucją mianowicie: ordynacji wyborczej do Sejmu, ordynacji wyborczej do Senatu i ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej, **ma być zwołana na dzień 16 maja.**

Jak słychać w dzień ten odbyłoby się pierwsze posiedzenie Sejmu, **na którem wniesione byłyby powyższe projekty.** Na początek ma pójść **ustawa o wyborze Prezydenta Rzplitej ze względu na to, iż** stanowisko Prezydenta według nowej ustawy konstytucyjnej wysunięte jest na czoło budowy państwowej.

Ustawa zatem o wyborze Prezydenta hierarchicznie zajmuje najwyższe miejsce we wszystkich ustawach realizujących nową konstytucję.

Mówią, że projekty tych ustaw mają być przedstawione nie przez klub BB., lecz przez rząd, prace bowiem przygotowawcze kierowane są bezpośrednio przez prezesa Rady Ministrów Sławka, który przedtem kierował pracami konstytucyjnemi bloku jako jego prezes.

Wobec objęcia przez posła Sławka prezesury gabinetu, punkt ciężkości tych prac przesunął się do Prezydjum Rady Ministrów, co właśnie miało być jednym z celów powołania na stanowisko szefa rządu obecnego premjera.

Dziś o godzinie 18-tej mija termin przyjmowania ogłoszeń do numeru świątecznego.

Nikt, KOMU ZALEŻY NA KLIENTACH nie powinien pominąć okazji!!

O mowie genewskiej min. Becka

Dwugłos „Kur. Warszawskiego i „Kur. Poznańskiego"

WARSZAWA. 18. IV. (Tel. wł. G.) Dzisiejszy „Kurjer Warszawski" zamieszcza artykuł p. B. K. pod tytułem „Zwycięstwo moralności w Genewie".

Autor artykułu podniósł doniosłe znaczenie jednomyślnego uchwalenia memorandum dotyczącego Niemców. Drobny i materjalnie nie nie znaczący epizod, iż Danja wstrzymała się od głosowania, nie oddał żadnej usługi Berlinowi. Bardzo były nieprzyjemne, pisze dalej p. B. K. genewskie pogłoski dotyczące domniemanego zachowania się przedstawiciela Polski, wyrażały bowiem brak zaufania do zdrowego rozsądku i instynktu realistycznego rządu polskiego, a przecież stanowisko Polski nie powinno było budzić żadnych wątpliwości. Obowiązek Polski rysował się jasno, toteż minister Beck wbrew złośliwym pogłoskom obrał drogę prostą i głosował solidarnie z pozostałymi przedstawicielami 11 państw. Lubo nie wątpliliśmy, iż ostatecznie tam tak się stanie, jednakże wiadomość o wyniku głosowania genewskiego przyjęliśmy z wielką ulgą.

W tych warunkach wydaje się zbytecznem procesowanie się z panem ministrem o szczegóły jego mowy wygłoszonej na onegdajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Jak zwykle uwagi p. Becka, który nie jest mówcą nastręczają specjalne pole do krytyki.

Była ta mowa pozbawiona istotnego zmysłu realnego, **była przepojona duchem mentorskim, którego Genewa nie potrzebuje i nie rozumie.** Ostatecznie jednak nie wpłynęła na stanowisko reprezentanta Polski, który głosował tak, jak było trzeba. Nie ma się więc o co spierać. Jedno zastrzeżenie wydaje się niezbędne, dotyczy ono porywczego optymizmu pana ministra w traktowaniu sytuacji międzynarodowej, obchodzącej wyraźnie Polskę, a wytworzonej w ciągu rządów p. Becka. Według p. ministra fakt „dobrego sąsiedztwa" jest już ustalony, prawie że na wieki wieków. Polska już niczego więcej nie potrzebuje i nie oczekuje. Wszelkie alarmy obijają się o uszy jej obywateli bez echa, szukanie zaś nowych rękojmi pokojowej stanowi trud zbyteczny, jeśli nie niebezpieczny.

Ten niezmiernie różowy pogląd na rzeczy, były się nietylko z faktami, lecz również z trafnem obserwowaniem przez ogół Polski.

W gruncie rzeczy opiera się on wyłącznie na wierze w artykuły i paragrafy, o których mnożeniu się, mówił pan Beck tak ironicznie, lekceważy zaś zjawiska systematycznie dające bardzo dużo do myślenia.

P. Beck, ujawniwszy w Genewie daleko idący sceptycyzm, co do usiłowań Ligi Narodów i zobowiązań kolektywnych, nawet gdy one ulegają pomyślnej ewolucji, rozwodził się zresztą szeroko nad realizmem nowej metody zabezpieczenia pokoju.

WARSZAWA 18. 4. (tel. wł. G.) Bardzo rzeczowo krytykuje genewską mowę min. Becka „Kurjer Poznański" największy organ prasowy ziem zachodnich:.

„Zrozumiałe jest wielkie ze stanowiska rządu polskiego zadowolenie Berlina, odosobnionego dziś i oskarżonego przed trybunałem genewskim. Natomiast wszędzie poza Rzeszą Niemiecką stanowisko rządu polskiego musi być rozumiane jako gra polityczna partnera niemieckiego.

Stwierdzamy jednak głośno i stanowczo, że z tą grą, zasłaniającą Niemcy, a Polskę wpychającą w pozycję **odosobnienia, opinja narodowa kraju naszego żadnego nie ma związku, politykę tę odrzucając i potępiając.**

W sprawie paktu wschodniego należy oczywiście stać na gruncie realnego dobra państwa polskiego. Jeżeli jednak min. Beck uważa polsko - niemiecką deklarację z początku roku 1934 za murowany fundament bezpieczeństwa Polski, **to znajduje się w grubym błędzie, jeżeli się w tej kwestji powołuje na polską opinję publiczną.** Niechby się opinja ta mogła wyrazić w sposób nieskrępowany, a min. Beck dowiedziałby się prawdy, jak na trwałą wartość dzisiejszych stosunków polsko-niemieckich i jak na rzeczywiste dążenia niemieckie patrzy naród polski.

I dowiedziałby się, co polska opinja publiczna sądzi o polityce, która tak entuzjastycznie stawia na kartę dobrych stosunków z Niemcami, a dla dobrych stosunków ze sprzymierzoną Francją nie ma w deklaracji rządowej przed forum międzynarodowem, w momencie, gdy Francja broni wspólnych naszych interesów, ani słowa.

Czyli: ani słowa przeciw Niemcom, ani słowa na rzecz stanowiska Francji. "

J. Marczewski zmarł

WARSZAWA. 18. IV. (Tel. wł. G.) Z Choroszczy pod Białymstokiem nadeszła wiadomość, że zmarł tam prof. Juljusz Marczewski, znany muzyk i kompozytor, autor szerego ilustracyj muzycznych do arcydzieł literatury teatralnej.

Rezydencja Sobieskich zagrożona

ŻÓŁKIEW, 18. 4. (PAT). Jak informują znawcy zabytków przeszłości w ogrodzie Żółkiewskich, fragment dawnej kolumnady zamkowej, który zobił front ściany południowo - zachodniego skrzydła zamkowego, będącego swego czasu właściwą rezydencją Żółkiewskich, Daniłłowiczów i Sobieskich, *znajduje się w zupełnym upadku i grozi zawaleniem.* Wysuwane są postulaty uratowania tego pięknego zabytku, w myśl orzeczenia konserwatorskiej komisji wojewódzkiej z r. 1933.

Min. Laval jedzie do Hiszpanji?

PARYŻ 18. 4. (PAT) „Intracigeant" donosi z Madrytu, że kursują tam pogłoski o zamierzonej tam jakoby podróży ministra Lavala do Hiszpanii.

Komunikat

Wobec tego, że nadsyłane przez naszych czytelników do Administracji „Kurjera" datki, między innemi i datki na rzecz NARODOWEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ zostały przez Starostwo Grodzkie we Lwowie skonfiskowane, a nasz wydawca został skazany „za nielegalne urządzenie zbiórki na różne cele", — przeto żadnych datków Administracja naszego pisma nie przyjmuje wogóle.

Składki nadesłane pocztą będą zwracane na koszt nadawcy. Z dniem dzisiejszym zechca P. T. Ofiarodawcy skierowywać składki i datki wprost pod adresem odnośnych instytucyj.

ADMINISTRACJA
„KURJERA POWSZECHNEGO"

Poprawa zdrowia gen. Hallera

WARSZAWA. 18. IV. (Tel. wł. G.) Z Torunia donoszą, że osłabienie mięśnia sercowego na które zapadł gen. Józef Haller po przejściu grypy, powoli ustępuje. Lekarze stwierdzili znaczną poprawę w stanie zdrowia pacjenta.

XXX

Konfiskata

Wczorajszy „Kurjer" (nr. 107 ABC) został skonfiskowany za ustęp z artykułu wstępnego pt. „Mowa i głosowanie p. Becka".

Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi.

MADRYT. Prezydent Zamorra podpisał dekret przywracający Katalonji jej administrację autonomiczną z wyjątkiem służby bezpieczeństwa publicznego.

RZYM. Papież zamianował kardynała prymasa Hlonda legatem papieskim na kongres eucharystyczny w Lublanie.

Wybuch wściekłości w Niemczech

z powodu uchwały Rady Ligi

BERLIN, 18. 4. (PAT). Prasa niemiecka z oburzeniem komentuje wyniki obrad genewskich.

„Völkischer Beobachter" w artykule p. t. „Genewa jako platforma bolszewizmu międzynarodowego — Liga Narodów w służbie Politbiura", pisze, że posiedzenie Rady dało raz jeszcze dowód, iż Rzesza słusznie uczyniła, opuszczając Genewę. *Polityka europejska wzbogaciła się od wczoraj o jedno nowe kłamstwo, dotyczące winy niemieckiej.* Należy zastanowić się

nad stanowiskiem Polski, wyczerpująco wyłuszczonem w exposé min. Becka na Radzie Ligi. Polska, jak wynika z tego przemówienia, czuje się obecnie w sytuacji zwiększonego bezpieczeństwa. Motywem dla poparcia rezolucji genewskiej były dla min. Becka wspomnienia, związane z wystąpieniem Polski w Genewie w sprawie traktatu o mniejszościach. Niemcy nie mają nic do powiedzenia w sprawie komedji genewskiej.

Liga Narodów na wczorajszem posiedzeniu sama siebie spoliczkowała.

Liga skompromitowała się jako instytucja polityki europejskiej, odgrywająca rolę trybuny militaryzmu paryskiego i bolszewizmu moskiewskiego. Jedynym rezultatem Genewy jest stworzenie nowej koncepcji historycznego kłamstwa o winie za wybuch wojny światowej.

„Börsen-Ztg." pisze: Rada Ligi niejednokrotnie już dowiodła, iż ma elastyczne sumienie i wykazała swe *niedołęstwo starcze.* Obecnie *Rada zniszczyła mosty, łączące je z Niemcami.*

Co skłoniło Polskę do głosowania za rezolucją, jest jeszcze tajemnicą, tembardziej, że min. Beck przed głosowaniem wygłosił przemówienie, odznaczające się chłodną analizą i objektywnością. Dziennik atakuje dalej b. ostro Litwinowa, stwierdzając, że podjudza on narody zachodnie przeciwko sobie i występuje *w roli podpalacza,* oraz czyni wszystko możliwe, aby przygotować rewolucję światową.

„Berliner Tagblatt" m. in. pisze: Niektóre państwa w ostatnim czasie myślały o zbudowaniu mostu między Genewą a Berlinem. *Liga zerwała jednak ostatecznie wszystkie mosty przez uchwalenie rezolucji 3 mocarstw.*

„Germania" pisze: 17 kwietnia będzie *ponurą datą* w powojennej historji Europy. Min. Laval przeprowadził rezolucję, która na zawsze niszczy Europie. Laval oświadczył w Genewie: wszelkie plany kolektywnego pokoju w Oto jest język, którym mówi Francja. My ze swej strony — pisze dziennik — możemy dodać, że

jest to język Clemenceau i Poincarego,

język zwycięsców, którzy w 16 lat po wybuchu wojny ośmielają się rzucić nam w twarz nowe kłamstwo o winie.

BERLIN 18. 4. (PAT) Niem. biuro inf. donosi: W kołach politycznych oświadczają, że zajęcie stanowiska przez Niemcy wobec wydarzeń genewskich nastąpi wtedy, kiedy będzie ustalone, czy po ogłoszeniu rezolucji ukażą się jeszcze dodatkowe wyjaśnienia.

Pozatem sądzą tu, że *Liga Narodów, która uchwaliła rezolucję pozbawioną podstawy moralnej i prawnej zadała sobie największy cios i zerwała mosty wiodące do Niemiec.* Rzeczą Ligi Narodów jest próba odbudowy tych mostów.

MacDonald o wynikach Stresy

LONDYN. 18. IV. (PAT). „Reuter" donosi, że wczoraj wieczorem premjer MacDonald wygłosił przemówienie przez radjo poświęcone wynikom konferencji w Stresie. Premjer podkreślił, że najbardziej zadowalającym jest fakt, iż Brytanja, Francja i Włochy zadeklarowały swą solidarność i jedność.

Co do bezpieczeństwa w Europie wschodniej i środkowej, premjer przypomniał deklarację francusko - brytyjską z dnia 3. lutego i dodał, że kiedy sytuacja znacznie się polepszyła naskutek ogłoszenia tej deklaracji, wówczas decyzja Niemiec z dnia 16. marca wymierzyła jej silny cios. Postanowienie Niemiec miało poważne skutki dla wzajemnego zaufania państw europejskich. Premjer zapatruje się optymistycznie na przyszłość pokoju w Europie.

BERLIN. Przywódcy niemieckiego kościoła ewangelickiego przysłali na ręce Hitlera memorjał, w którym solidaryzują się z pastorami z Hessji i Saksonii osadzonymi w obozach koncentracyjnych i więzieniach. Memorjał zawiera prośbę o uwolnienie tych pastorów.

Co pisze prasa angielska o rezolucji genewskiej?

LONDYN 18. 4. (PAT) Stanowisko prasy angielskiej wobec uchwały genewskiej nie jest całkiem jednolite.

„Morning Post" i „Daily Thelegraph" z zadowoleniem aprobują rezolucję genewską i wspólny front 3-ch mocarstw zachodnich, stwierdzając, że *Niemcy atakując decyzję genewską, jedynie pogłębiają swą izolację.*

Krytyczne stanowisko wobec ducha uchwały genewskiej zajmuje natomiast „Times", który stwierdza, że aczkolwiek prawnie rezolucja genewska jest sprawiedliwa, to jednak należy poczynić pewne ustępstwa wobec specjalnych okoliczności, w których Niemcy wzięły na siebie zobowiązania pokojowe. Dziennik podkreśla jako rzecz naturalną, że *pokój musi być zachowany przez kombinację trzech mocarstw zwycięskich,* które wygrawszy wojnę nie mają zamiaru złamać pokoju, ale będzie to zdaniem „Timesa" *pokój bardzo kłopotliwy i niepewny,* dopóki z negatywnej polityki zorganizowania bezpieczeństwa przeciwko wojnie nie przejdzie się do pozytywnej polityki negocjonowania uzgodnionego pokoju.

„CURENTUL" PODZIELA OPINJĘ MIN. BECKA.

BUKARESZT 18. IV. (PAT). Przemówienie min. Becka w Genewie wywołało w tutejszych kołach politycznych duże wrażenie. Specjalnie podkreślane są ustępy, zawierające krytyczną ocenę polityki wielkich mocarstw, oraz osiągniętych przez nie rezultatów w zakresie rozbrojenia. Wpływowy dziennik polityczny „Curentul" podaje interesujący komentarz, w którym stwierdza m. in., **że Rumunja podziela opinję min. Becka, iż oligarchja wielkich mocarstw nie może zdecydować w sprawach polityki europejskiej bez udziału wszystkich zainteresowanych państw.**

Aresztowanie i wysiedlenie b. premjera bułgarskiego

BERLIN 18. 4. (PAT). Niem. Inf. donosi z Sofji, że z polecenia rządu bułgarskiego **aresztowany został** w czwartek rano były premjer Cankow, **b. przywódca rozwiązanego w ubiegłym roku wraz z innemi partjami politycznemi stronnictwa narodowo - socjalistycznego.** Cankow został skazany na wysiedlenie do miasta Burgas nad morzem Czarnem, dokąd został niezwłocznie odesłany pod eskortą policji.

Decyzja co do jego aresztowania i wysiedlenia zapadła po wystosowaniu przez Cankowa przed 2 dniami. Listu otwartego do swych zwolenników i innych osobistości politycznych. W liście tym Cankow **występuje bardzo ostro przeciwko obecnej polityce rządu.**

Również internowani zostali: b. premjer Georgiew, b. prefekt policji Nacziew, b. prefekt Sofji Karakolof i b. prefekt Kepilew.

Czy nowa partja ruska?

Hałas dokoła osoby ks. Palija

(er) Ks. Joan Palij jest parochem greko - katolickim w Uwinie w powiecie radziechowskim. Politycznie jest ks. Palij starorusinem, więzionym w czasie wojny w austrjackim obozie koncentracyjnym w Talerhofie. Na grudniowym zjeździe staroruskiej partji (Ruskiej Selanskiej Organizacji) wystąpienia ks. Palija w obronie komisarza „Narodnego Domu", Baczyńskiego, były tak gorące, że przyjaciele jego tłumaczyli to przejściami wojennemi i następstwami tych przejść w usposobieniu ks. Palija.

Przed dwoma miesiącami przystąpił ks. Palij do organizowania *nowej partji nazwanej przez niego rusko - katolicką.* Podobno pomagają mu w tem: komisarz Baczyński i dyrektor „Narodnego Domu", Sleziuk. Byłoby to zresztą dość zrozumiałe, gdyż oficjalna staroruska organizacja polityczna Rus. Sel. Organizacja zwalcza p. Baczyńskiego. Najciekawsze jednak informacje podaje „Bat'kiwszczyna", a mianowicie, że ks. Palij w akcji swojej w Radziechowskiem powołuje się na poparcie metropolity Szeptyckiego. Ks. Palij otrzymał nawet z konsystorza oficjalny urlop na czas organizowania nowej partji i stworzenie organizacji zawodowej księży starorusinów. Gdyby tak było, to ks. Szeptycki albo zamierza rozbić od wewnątrz solidarnych dotychczas starorusinów, albo też — gdyby ks. Palij rzeczywiście ze względu na swe przejścia wojenne był zbyt niezrównoważonym — metropolita ma nadzieję, że ks. Palij skompromituje ideę staroruską.

Jest jeszcze i trzecia możliwość, że św. Jur wogóle do tych spraw się nie miesza i nie chce się narazić na zarzut stronniczości w wypadku nieudzielenia urlopu ks. Palijowi.

Wszystkie te możliwości są wynikiem naszych rozważań, gdyż z „Bat'kiwszczyny" czerpiemy tylko wiadomości. Nie możemy jednak nie zanotować opinji „Bat'kiwszczyny", jakoby w metropolji lwowskiej najpiękniejsze parafje były obsadzane przez starorusinów, popieranych przez konsystorz. Jest to opinja zupełnie sprzeczna z rzeczywistością i lansowana przez „Bat'kiwszczynę" dla celów politycznych.

Skarga Niem ów kłajpedzkich

BERLIN 18. 4. (PAT) Niem. Biuro Inf. donosi z Genewy, że przedstawiciel Niemców kłajpedzkich radca szkolny Mayer wręczył wczoraj sygnatarjuszom statutu kłajpedzkiego skargę w której *wskazuje na liczne naruszenia praw przez rząd litewski.* Skarga podkreśla, że sejmik kłajpedzki nie mógł przez cały rok obradować z powodu stawiania mu przeszkód.

Wybory do sejmików w Holandji

AMSTERDAM 18. 4. (PAT) W wyborach do sejmików prowincjonalnych narodowi socjaliści zdobyli 39 mandatów, czyli od 6 do 8 procent ogólnej liczby mandatów. Stronnictwa rządowe straciły około 6 procent mandatów, natomiast straty katolików są bardzo nieznaczne.

Zbrodnicze podpalenie epilogiem porachunków wyborczych?

Piszą nam z Przemyślan:

W związku z korespondencją z dnia 4 bm. pt. „Cuda wyborcze w Świrzu" donosimy, że jeden z radnych, który głosował na listę narodową przy wyborach na wójta w Świrzu i który podpisał protest wyborczy, oraz doniesienie do Prokuratury o nadużycia wyborcze przew. Komisji, p. L. Żakiego, kier szkoły powsz., włościanin p. Balcer Franciszek z Kopania ad Świrz

padł ofiarą pożaru, który w nocy z dnia 5 na 6 kwietnia br. zniszczył mu dom mieszkalny. Pożar ten powstał ponad wszelką wątpliwość wskutek podpalenia, o czem świadczą ślady zbrodniczego czynu.

Krążą pogłoski, że podobno pożar był wynikiem porachunków powyborczych. Czekamy zresztą na wyniki śledztwa, które napewno ujawni zbrodniarza i podłoże tego czynu.

—0—

Megalomanja.

...„ godzina ta będzie miedzą zasadniczą, punktem zwrotnym w dziejach całego rodzaju ludzkiego, słupem granicznym i otwarciem nowej epoki, inauguracją nowego czasokresu dla wszystkiego co żyje i męczy się, dla całego okresu...

...wejdzie słonko dla wszystkich znękanych i zdeptanych globu ziemskiego. Wówczas Królestwo Boże na ziemi się zjawi, epoka wszechsprawiedliwości nastanie, kosmos grzechu pierworodnego się pozbędzie i rozpocznie się epoka niezmąconej błogości dla wszystkich... Świat skończy się w dźwięcznym, upajającym finale wszechbytowej harmonji..."

Jakaż to „godzina" stanie się ową miedzą zasadniczą, jakie wydarzenie sprowadzi ową epokę wszechsprawiedliwości i wszechbytową harmonję?

Nie domyślacie się, Czytelnicy? Otóż godziną tą będzie „godzina zbawienia Izraela z golusu" (tj. z ziemi rozproszenia), wydarzeniem tem będzie „chwila powrotu wszystkich synów żydowskiego narodu do łona matki — ziemi własnej". Zapewnia nas o tem uroczyście i kwieciście w artykule pesachowym „Chwili" wybitny pisarz żydowski p. Mateusz Mieses.

Gdybyśmy mogli uwierzyć! Gdyby pozbycie się grzechu pierworodnego i epoka niezmąconej błogości zależały tylko od wydania żydom odpowiedniej ilości certyfikatów na stały pobyt w Palestynie! Ależ wówczas wszystkie narody naparłyby na Anglję i wymusiły na niej — nawet zapomocą wojny! — przyjęcie żydów, wszystkich żydów, na ziemie położone po obu brzegach Jordanu. Wywłaszczonym Arabom palestyńskim dalibyśmy 200 i 300 procentowe odszkodowanie, by mogli założyć kwitnące gospodarstwa w Iraku i Syrji. Uruchomilibyśmy całą flotę handlową świata i wśród entuzjazmu powszechnego, przy dźwiękach dzwonów i salwach armatnich wsadzilibyśmy synów i córki Izraela na pokłady. Nie brakłoby przy pożegnaniu ani łez rozczulenia, ani kwiatów. Pomyślmy tylko: ten powtórny egzodus żydowski sprowadziłby na ziemię Królestwo Boże, epokę niezmąconej błogości, harmonji i sprawiedliwości!! Zrealizowałaby się wizja Izajasza: wilk z baranem żyłby w zgodzie, a lew z koźlęciem dzieliłby się jedzeniem. I to wszystko zależy od nas, od naszej dobrej woli, od niewielkiego stosunkowo wysiłku!

Niestety, nie wierzymy w te oszałamiające skutki powrotu żydów do kraju patrjarchów. Wiemy, że tam już raz żydzi mieszkali, ale świat przez to nie był wcale szczęśliwszym. Nawet nie jest prawdą, co p. Mieses pisze, że słuchali wówczas proroków „głoszących ideał absolutnej sprawiedliwości". Historja twierdzi, że ich kamienowali i wypędzali. Nie ma prawa p. Mieses chlubić się, że „Mesjasz Izraela w tłumaczeniu hellenistycznem (!!) stał się centralną postacią religji wszystkich spadkobierców kultury greckiej i rzymskiej." Przecież tego Mesjasza, którego bóstwo głosili nie helleniści, ale żydowscy twórcy ewangelji i żyd Paweł z Tarsu w oparciu o żydowskie księgi święte, Izrael posłał na śmierć krzyżową. Jest niezwykłą szacherką na miejsce odrzuconego przed 19 wiekami Mesjasza podstawiać dzisiaj mieszkańców Nalewek, Stradoniów i Whitechapelów i w ich powrocie do Palestyny widzieć realizację mesjańskich wizyj proroków. Zdumiewająca dogmatyka, głoszona głównie przez tych żydów, którzy z teologją i prawdziwą wiarą żydowską nie wiele mają wspólnego!

Prof. Bystroń, który tak skrzętnie zbiera objawy megalomanji narodowej, znajdzie w artykule wybitnego judaisty z „Chwili" ciekawy materjał. Żydzi występują wszędzie jako najzaciekiejsi wrogowie nacjonalizmu, oczywiście nacjonalizmu cudzego. Każdy przejaw intensywnego, aktywnego przywiązania do kultury i tradycji rodzimej piętnują mianem zoologicznego szowinizmu. Są sztandarowymi internacjonalistami i obywatelami świata. Przepełniają biura wszystkich międzynarodówek. Tak, ale gdy idzie o ich tradycje i aspiracje, a nawet o ich przesądy lub barbarzyńskie obrzędy, wybucha w nich — w razie najmniejszego ataku z zewnątrz — prawdziwa pasja nacjonalistyczna, broniąca gwałtownie całego skarbu tradycyjno - obyczajowego Izraela. Ponad tem wszystkiem zaś góruje niepoczytalna megalomanja, uważająca Palestynę za pępek świata, a żydów za naród mesjański, którego szczęście uszczęśliwi świat cały, który ma przynieść nową moralność, zbawić ludzkość, wyzwolić ją z grzechów i poprowadzić do niewidzianej w dziejach harmonji. Jak straszliwie obcą jest dla nas ta apoteoza pychy i wyższości. Wizje wszystkich narodów — zapewnia p. Mieses — są wykwitem indywidualnego popędu samozachowawczego społeczeństw lub wykładnikiem samochwalstwa masowego, tylko żydowski mesjanizm chce „własną narodową odbudowę przeobrazić w uwerturę szczęścia dla wszystkich". Jakiż wniosek narzuca się z tego hypernacjonalistycznego obłędu. Oto ten tylko, że popierając żydów, przyspieszamy realizację nowej, mesjańskiej epoki dziejów. Popierajmy więc żydów!...

Egzodus żydowski jest koniecznością. Ulży on ogromnie narodom, ale nic o tej uldze myśli p. Mieses. Jego projekcja przyszłości jest tylko swoistym warjantem marzeń żydowskich o panowaniu nad światem, przybranym w formę mesjańską. Izajasz oddany został na usługi megalomanji żydowskiej. *(ax)*

MADRYT 18. 4. (PAT) Minister spraw zagranicznych zaprzecza pogłoskom o rzekomem demarche Niemiec w Madrycie z powodu stanowiska, jakie zajął delegat Hiszpanji Madariaga w Genewie. Komunikat oficjalny stwierdza, że stanowisko zajęte Madariagę odpowiadało całkowicie opinji rządu hiszpańskiego.

WASZYNGTON 18. 4. (PAT) Przewodniczący komisji finansowej senatu Harrison wniósł projekt ustawy o tzw. bonusie tj. o zasiłkach dla inwalidów, *przewidujący wypłatę pół miljarda dolarów*. Harrison oświadczył, że prez. Roosevelt zaaprobuje projekt, o ile uchwali go kongres



Nierozważne pomysły pocztowe

Listonosze sprzedają znaczki

III. Podstawą porządku jest podział pracy. Tam gdzie wszyscy robią wszystko, już według przysłowia o sześciu kucharkach, nie może być porządku i musi powstać zamieszanie pojęć i chaos, skutkiem których zwykły człowiek, dla którego przedewszystkiem winne istnieć wszystkie urządzenia państwowe, nie wie czego się trzymać i traci głowę, a bezbronnemu ręce opadają.

Nieznającemu stosunków mogłoby się zdawać, że aby zabić muchę, wytoczono tutaj działa. Jeżeli jednak to, od czego tutaj zaczęto jest muchą, to jest ich innego rodzaju a szkodliwszych owadów tak wiele, że z czasem zatkają one wyloty armat. Mnożą się one jak mszyce, a jak niedawno orzekli naturaliści, żyjątka te są zdolne pokryć ziemię w krótkim czasie tak grubą warstwą, że zaduszą na niej całe życie. Prawdopodobnie nie skończy się tak źle z naszą planetą, zato biurokratyzm, dyletantyzm i komercjalizm są temi mszycami, które nam grożą niebezpieczeństwem powyższego rodzaju.

Rozważając przyczyny tego stanu rzeczy, że naraz dba się, aby we wszystkich miastach można było zakupić znaczki pocztowe u listonosza, widzimy równocześnie, że nie troszczy się zupełnie o to, aby usunąć jaknajprędzej ten zawstydzający stan rzeczy, że setki urzędów pocztowych u nas ma tylko **trzykrotne tygodniowo połączenie z siecią pocztową** i na obszarze byłego zaboru rosyjskiego, gdzie poczta wprost haniebnie i najdrożej na świecie funkcjonowała, jakby chciała dać dowód, że w Rosji nie było prawdziwej myśli społecznej, nie otwarto dotychczas pozwijanych wskutek wojny lub po wojnie urzędów pocztowych mimo, że w niektórych miejscowościach nawet rządowe budynki po nich jeszcze istnieją, nasuwa się konieczność poszukiwania za przyczyną tego stanu rzeczy.

Idąc tą drogą, zdaje się, niedaleko będziemy od prawdy, jeżeli powiemy, że poczta, pod którą świat kulturalny i telegraj i telefon rozumie) choć jak już zaznaczono zajmuje się rozmaitemi do niej nie należącemi rzeczami, nie zajmując się wiele samą sobą. — Inaczej znalazłby się może ktoś, coby jako prawnik roztrząsał sprawę przedsiębiorstw konkurujących niemal z przymusu z pocztą w przesyłce listów do miejscowości, nie mających codziennego połączenia pocztowego. — Trudno bowiem wiedzieć, jak inaczej porozumieć się w sprawach pilnych z mieszkańcami miejscowości, zależnych od poczt tak upośledzonych, i czy przedsiębiorcy ci de lege ferenda zasługują na karę. Możeby też opowiedział towarzyszom pracy, jak niedbałość poczty o swój rozwój uwiecznił kodeks postępowania cywilnego przez żądanie od stron procesowych przebywających w miejscowościach bez poczty, aby dla tych spraw obierały sobie miejsce zamieszkania w siedzibie Sądu.

NIEZNAJOMOŚĆ ZAWODU.

Podczas gdy na całym świecie kulturalnym a nawet w Bolszewji istnieją bardzo cenne zawodowe pisma pocztowe omawiające stosunki prawne, organizacyjne, manipulacyjne i techniczne poczty, i zastanawiające się nad błędami i wadliwościami tak urządzeń własnych jak cudzych, to u nas takich pism wcale niema. O ile zdołaliśmy zbadać, pojawiły się artykuły zawodowe o poczcie w latach 1918 — 1918 tylko w miesięczniku „Odbudowa Kraju", a następnie pojedyncze artykuły w poważnej prasie codziennej. Otóż brak zawodowego pisma pocztowego zdawałby się dowodzić, że pocztowcy nie mają na polu rozwoju poczty nic do powiedzenia, ani sobie, ani społeczeństwu, czyli że obok innych objawów nie mają zamiłowania do zawodu. Inaczej znalazłby się zawodowiec, który zwróciłby uwagę, ile niepotrzebnych wydatków czyni poczta na rzeczy zupełnie zbędne, a niema środków na najpotrzebniejsze. Kto bowiem przy poczcie nie pracuje, ten nie mając wglądu w jej tajniki, nie może w żaden sposób, ani jej naprawić, ani podnieść na wyżynę, na jakiej powinna się znajdować. Stąd pochodzą wadliwości urządzeń pocztowych i pomysły, z których jednego przedmiotem miał być artykuł niniejszy. — To zjawisko zdaje się wykazywać słuszność twierdzenia, jak szkodliwem jest, jeżeli wszyscy robią wszystko, lub niektórzy uważają się za uzdolnionych bez przygotowania tak pod względem naukowym, jak zawodowym, na każde stanowisko. Ten sposób doboru i użycia ludzi zniszczył zaufanie do wielu urządzeń a brak ogólny tegoż jest przy braku cywilnej odwagi jedną z najważniejszych przyczyn kryzysu u nas.

MONTELUPPI.

Echa dnia

Jesteśmy za kurją żydowską

W sprawie kurji żydowskiej ogłasza artykuł „Nasz Przegląd", który stwierdza, że po zniesieniu zasady proporcjonalności wyborczej Żydom nie pozostaje nic innego, jak odrębna kurja. Pod tym względem panuje podobno wśród Żydów opinja dość jednolita i „Nasz Przegląd" powołuje się na artykuły żargonowego „Hajnta". Wprawdzie boją się Żydzi, że kurja stać się może zaczątkiem nowego ghetta, ale uważają kurję za przejściowe malum necessarium, dopóki nie zawrą lepszego paktu z żydofilską częścią społeczeństwa polskiego.

Ale dopóki istniała ordynacja wyborcza i jaja taka proporcjonalność, można jeszcze było powiedzieć: trudno, nie odrazu Kraków zbudowany! Toć był już raz wypadek, gdy wyszliśmy z „ghetta" wyborczego i wybieraliśmy wespół z innemi mniejszościami narodowemi i to z powodzeniem ilościowem. Drugi raz wprawdzie zawiedliśmy się na tej spółce, ale może trzeci raz znowu się uda. Może się zdarzyć, że czwarty raz się powiedzie lista demokratyczna ogólno-państwowa bez różnicy narodowości.

Ciągle więc jeszcze myślą Żydzi o takim układzie sił w Polsce, w którym po jednej stronie będą sami „demokraci", t. j. wszystkie ugrupowania lewicowe polskie i ewentualnie mniejszości aryjskich **pod naczelną komendą Żydów**, którzy ipso facto są „demokratami", a z drugiej strony odosobnieni i nieliczni polscy narodowcy. Ponieważ jednak taka kombinacja się Żydom nie udaje, więc chronią się za okopy kurji narodowościowej.

Pozostaje jeszcze kwestja, czy sanacja na kurję się zgodzi, i ile wyznaczy nam mandatów. Pierwszą kwestję stawiamy tylko dlatego, że ją wspomniane pismo żydowskie postawiło, bo w gruncie rzeczy nie wolno tego zgóry podawać w wątpliwość. Z chwilą, gdy jesteśmy mniejszośscią, to cała nasza akcja opierać się może tylko na tem, że potrafimy przekonać tych, którzy w danej chwili decydują. Jest rzeczą jasną, że pośród wszystkich kombinacyj kurja najbardziej odpowiada poglądom tej części społeczeństwa poskiego, która teraz rozstrzyga. Nawet Endecja, z którą Sanacja przeważnie ostatnio się liczy, zgodziła się na kurję żydowską. Chłopi wogóle nie są w tej sprawie zainteresowani, jako stanowiący na wsi zwartą gromadę, jednolitą pod względem wyznaniowo-narodowym. Pozostanie więc kwestja ilości mandatów. Zasadniczo należy nam się tyle mandatów, ile wypąda proporcjonalnie z naszej liczebności. W tym kierunku muszą iść starania naszych przedstawicieli. Jakkolwiek jednak wypadnie rezultat tych starań, to nie będzie on w każdym razie gorszy od tego, który dadzą sztucznie wykrojone okręgi.

Nie wiemy, czy sanacja zgodzi się na kurję żydowską, jak to sobie obiecuje „Nasz Przegląd". Głosy żydowskie mogą się przydać tym, którym może braknąć głosów polskich. My w każdym razie nie mamy nic przeciw kurji żydowskiej. Skoro Żydzi wogóle mogą głosować i wybierać posłów na Sejm, to niech już wybierają swoich. Nie będzie wtedy żadnego qui pro quo z posłami podającymi się za przedstawicieli polskiego społeczeństwa, a będącymi w rzeczywistości mandatarjuszami żydowskimi. Następnie skłonni jesteśmy uważać kurję za pierwszy krok do wyodrębnienia prawno-publicznego Żydów. W takim jednak wypadku nie sądzimy, aby Żydom potrzebna była ilość mandatów proporcjonalna do liczby ludności żydowskiej w Polsce. Jeżeli chodzi o to, aby Żydzi wogóle mieli swoje przedstawicielstwo, to kryterjum liczby jest tu nie na miejscu. Albo walka wyborcza, ryzyko i liczba, albo kurja wyborcza i ograniczona ilość mandatów.

„Ukraińcy" wzywają do kupowania licytowanych majątków polskich

W lwowskim „Nowym Czasie" ukazał się dłuższy artykuł o przeludnieniu ruskiej wsi, które rzekomo jest większe, niż przeludnienie wsi polskiej:

„Wytworzyło się na nowych ziemiach położenie rzeczywiście paradoksalne. W czasie, kie-

dy wielka część naszego włościaństwa nie ma zupełnie niezbędnego warsztatu pracy i utrzymania, cały szereg wielkich majątków wystawiają na licytację, gdyż nie mogą się one utrzymać przy życiu.

Ot niedawno w prasie była wzmianka o tem, że kredytowe towarzystwo ziemskie wystawiło na licytację 211 majątków ziemskich na tzw. kresach wschodnich, czyli na terenie Wschodniej Haliczyzny, Wołynia, Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny.

Właśnie więc teraz nadarza się sposobność usunąć tę anomalję, która istnieje na naszych ziemiach. Na miejsce niezdatnych do życia wielkich posiadłości powinny być stworzone zdatne do życia gospodarstwa wiejskie. Ukraińska sproletaryzowana masa musi wejść w posiadanie niezbędnego warsztatu pracy, gdyż w przeciwnym wypadku grozi jej widmo wiecznego głodowania i zaniku.“

Z poza całej tej frazeologji o większem przeludnieniu na kresach wschodnich niż w reszcie kraju i większem sproletaryzowaniu wsi ruskiej, niż polskiej wyziera zupełnie konkretny cel polityczno - gospodarczy: likwidacji polskiego stanu posiadania ziemiańskiego nie na rzecz chłopa polskiego, lecz ruskiego i to tego kierowanego przez „ukraińców“. Tymczasem problem mniejszej własności rolnej w Polsce do takiego traktowania się nie nadaje i to zarówno z punktu widzenia polityczno - państwowego jak i społeczno - narodowego. Ziemia licytowana jest polska i chłop polski powinien z niej otrzymać przynajmniej tyle ile dotychczas z parcelacji otrzymali Rusini. Nie można dopuścić do tego, aby wśród ludności wiejskiej polskiej województw lwowskiego, krakowskiego, kieleckiego, i t. d. miały wybuchać rewolty na tle agrarnem, a równocześnie żeby na Wschodzie parcelowano ziemię wyłącznie między Rusinów.

Cóż wreszcie stanie się z jednością państwa polskiego, w którem ludność niepolska wyłącznie korzystać będzie z przeprowadzonej pod naporem kryzysu przebudowy ustroju rolnego?

Nowa Konstytucja praw żydowskich nie narusza

J. Grinbaum, zamieszkały obecnie w Jerozolimie, analizuje pobudki („Hajnt“, Nr. 87), któremi powodowali się posłowie żydowscy z Koła żydowskiego podczas głosowania nad Konstytucją. Wstrzymali się oni od głosowania. Jakkolwiek nie posiada jeszcze jakoby ścisłych sprawozdań z Polski, stara się sobie wytłumaczyć takie stanowisko:

„—W nowej Konstytucji zasada równouprawnienia wszystkich obywateli została zachowana, a nawet ostro sformułowana: stwierdzono, że państwo należy do ogółu obywateli, a nie tylko do polskiego narodu. Artykuły 109 i 110, oparte na traktacie mniejszościowym i dające podstawę do wymagań tych mniejszości, zostały nietknięte, pomimo, że tak uroczyście oświadczono o wycofaniu się z traktatu mniejszościowego.. Można byłoby powiedzieć, że nowa Konstytucja praw żydowskich nie naruszyła.“

Mamy nareszcie pierwszy szczery głos żydowski w sprawie nowej Konstytucji: żydowskich praw ta Konstytucja nie naruszyła.

Pić fałszywe wina?

WIELU CZYTELNIKóW naszych spotkało się z faktem fałszowania win. Przykrości tej napewno unikną, gdy zakupy czynić będą w firmach znanych Im z ogłoszeń zamieszczanych w „KURJERZE“

Jak żyją miljonerzy żydowscy?

Utracjusze, masoni, komuniści

A. Fojgeł opisuje („Hajnt“) m. in. życie miljonerów żydowskich w Polsce. Bogactwo poszczególnych rodzin nie trwa długo:

„— Zostało stwierdzone, że żydowskie bogactwo nie utrzymuje się. Pionier, dziad, zdobył majątek, a już wnuki przepuściły.“

Poprzednio żydzi w Polsce, dorobiwszy się miljonów, starali się spowinowacić z rodzinami hrabiowskiemi. Część chrzciła się. Obecnie sytuacja zmieniła się:

„— Tytuł hrabiowski przestał być ideałem. Pozatem hitleryzm otworzył oczy. Żydzi, nawet miljonerzy, trzymają się zdala, zbliżają się do ghetta.“

Jak spędzają życie miljonerzy żydowscy?

„— Niektórzy mają po dwa samochody luksusowe: sobotni i na codzień. Żony obwieszone brylantami. Własnych pałaców nie budują, bo nie opuszcza ich uczucie niepewności.“

Żyją po większej części w swojej rodzinie:

„— Z Polakami w życiu towarzyskiem spotykają się mało. Nawet żydowscy miljonerzy w Polsce żyją w ghetto. Głównie obracają się w gronie rodzinnem“.

Dzieci czują sympatję do akcji wywrotowej:

„— Natomiast dzieci żyją już innemi nastrojami. Nie rzadko zdarza się, że dziecko miljonera zajmuje się pracą i odczuwa skłonność do lewicowców“.

Miljonerzy żydowscy interesują się... masonerją:

„— Główną ambicją żydowskiego miljonera w Polsce jest, aby być przyjętym do zakonu „Bnei Brith“ (Synowie Związku, przyp.). Jest to zaszczyt, a jednocześnie wiąże się z zyskiem materjalnym. Gdy członek „Bnei Brith“ znajduje się w ciężkiej sytuacji i grozi mu bankructwo, zbiera się dla niego pieniądze, aby nie dać mu upaść. Przyjmowani są ci, którzy czemś odznaczyli się.“

Miljonerzy tracą wiarę w przyszłość żydostwa w Polsce.

„Miljonerom żydowskim brak wiary w trwałość inwestycyj kulturalnych w Polsce. Nawet nad miljonerami wisi miecz Damoklesa.“.

Robiąc majątki kosztem polskiego społeczeństwa, albo marnują te majątki w drugiem, trzeciem pokoleniu, albo przekazują swemu potomstwu, popierającemu komunizm. Sami zaś starają się o przyjęcie do masonerji.

Tak wygląda plutokracja żydowska w świetle własnej opinji.

×××

Z doli i niedoli stanisławowskiego samorządu

Po ustąpieniu prez. Chowańca

Przyszłość Stanisławowa, jeśli idzie o sprawy ściśle związane z gospodarką samorządową w naszem mieście, musi budzić obawy u każdego, kto uważnie śledził bieg gospodarki dotychczasowej, oraz jej załamanie się w ostatnim zwłaszcza roku, wynikłe nietylko z kryzysu gospodarczego, ale i z przyczyn, które przypuszczamy, wyraźnie już scharakteryzowaliśmy w poprzednich artykułach. Trzeba bowiem z drugiej strony w imię słusznej prawdy stwierdzić, że prez. Chowaniec, którego działalność polityczno - społeczna nie mogła — jak już zaznaczyliśmy — w nikim wzbudzać entuzjazmu — był jednakże jako gospodarz miasta obywatelem znającym potrzeby ludności i miasta i umiejącym wykorzystać pomyślną coprawda konjunkturę, dla podniesienia, rozbudowy i uporządkowania Stanisławowa. Wielkie inwestycje jak budowa kanałów, dróg, targowicy miejskiej, rzeźni, zreformowanie i unowocześnienie straży pożarnej, założenie elektrowni, odnowienie ratusza i szereg inych mniejszych przedsięwzięć pozostaną trwałem świadectwem 10-letnich rządów prez. Chowańca. Pozostały wprawdzie długi, ale od tych, wielokrotnie nieraz większych, nie jest wolne żadne miasto na obszarze Polski.

I w tem właśnie leży cała tragedja samorządu stanisławowskiego, że w okresie najgorszym pod względem konjunktury gospodarczej, *odszedł człowiek, który znał się na gospodarce miejskiej* i powinien był dalej dźwigać na sobie odpowiedzialność za to, czego dokonał — a przychodzą w jego miejsce inni, którzy albo już zdali ze swych umiejętności gospodarowania egzamin z wynikiem zdecydowanie ujemnym, albo w najlepszym razie jak lansowany na prezydenta poseł Z. Stroński, są niezapisaną kartą. (już go właśnie ub. czwartku wybrano, przyp. Red.).

Odbiera się mimowoli wrażenie, że nasze miasto stało się jakąś freblówką samorządową dokształcającą przeróżne większe i pomniejsze figury sanacyjne, które na żywym, a tak przecież delikatnym organiźmie gospodarczym, jakiem jest każde miasto, próbują swych sił poto tylko, aby poduczywszy się nieco alfabetu z gospodarki miejskiej odejść z miejsca na bardziej tłustą synekurę. Koszta tej nauki płaci rzecz jasna miasto, a rezultatem jej coraz większy chaos, apatja i pustki w kasie magistrackiej.

Rzeczowe zatem względy nie usprawiedliwiają tego smutnego widowiska, jakiem jest ten ostatni kadryl poselsko-prezydencki w ratuszu stanisławowskim.

Ale jest pozatem jeszcze i inny niepokojący objaw, który społeczeństwo polskie napawa poważną obawą, w jakim kierunku potoczą się sprawy gospodarki gminnej w Stanisławowie. Tak się złożyło, że miasto nasze posiada po raz pierwszy od chwili uzyskania autonomji zdecydowaną większość polską w Radzie miejskiej, umożliwiającą wprowadzenie do magistratu rządów naprawdę polskich, a nie opartych — jak bywało dotychczas — na kompromitujących nas kompromisach z Żydami. Za czasów prezydentury p. Chowańca, który — być może pod wpływem konieczności nie umiał nigdy pozbyć się swych ulubionych metod targów, ba, nawet flirtów z częścią żydowską dawnych Rad miejskich, — Żydzi mieli nieraz przemożny wpływ na gospodarkę miejską i umieli naturalnie to odpowiednio wyzyskać.

Jakby wyglądały stosunki w obecnej Radzie w wypadku utrzymania się prez. Chowańca na stolcu prezydenckim, trudno cośkolwiek o tem mówić. *Mamy za to niezbite dowody, że na horyzoncie Stanisławowa zarysowuje się znowu widmo rządów nawpół żydowskich w magistracie. Fakt istnienia wyraźnej większości polskiej jest dla wielu naszych „polityków“ z pośród sanacji faktem bez żadnego znaczenia. Sformowany pod auspicjami (drugiej dynastji stanisławowskiej) pp. Seidlerów klub radnych BB, jest wprawdzie tworem operetkowym, który raz po razu rozwesela i doskonale bawi całą Radę, galerję i miasto, ale niemniej tworem, uniemożliwiającym stworzenie jednolitego silnie zorganizowanego klubu polskiego.*

Wyraźna i zdecydowana wola drugiego klubu radnych polskich do stworzenia takiego jednolitego frontu polskiego spotyka się ze zdecydowanym oporem tych jednostek z pośród BB, które czują, że w takim wypadku zostałyby z miejsca zlikwidowane ze stanowiska operetkowych wodzów i zepchnięte w dobrze zasłużoną nicość. Z wyraźną zatem predylekcją uprawia klub radnych bebeckich jak najczulszy flirt z Żydami, grono kombatantów z POW bez cienia wstydu brata się w najczulszym uścisku z ongiś neutralnymi kombatantami żydowskimi, bez żadnych skrupułów.

W chwili kiedy miasto nie ma czem opłacić prezydenta i wiceprezydenta, ofiaruje się tym patentowanym polsko-żydowskim patrjotom drugą wiceprezydenturę

i bez żadnej żenady stosuje się wobec wszystkich tych, którzy ośmielają się mieć inne zdanie, metody zastraszania, denuncjacji, wszystko to przytem popierając autorytetem najbardziej miarodajnych czynników lokalnych.

Najklasyczniejszym zaś przykładem tych metod, to nazwanie w lwowskim brukowcu drugiego klubu radnych-Polaków klubem „endeckim“, chociaż denuncjator dobrze wiedział, że w klubie tym obok narodowców i bezpartyjnych zasiada poważna część radnych prorządowych, ale ludzi uczciwych i z charakterem.

Oto warunki i okoliczności, które każą nam patrzeć w przyszłość z jak największą troską i które pod znakiem zapytania stawiają problem rządów czysto polskich na ratuszu stanisławowskim.

Protest polskiej młodzieży akadem. w Gdańsku przeciw terrorowi hitlerowców

Jak wiadomo, polska młodzież akademicka w Gdańsku oburzona aktami niemieckiego terroru wobec ludności polskiej, zwołała na dzień 10 bm. wielki wiec studentów - Polaków.

Na wiecu tym po omówieniu i wyliczeniu aktów niemieckiego terroru, *uprawianego pod ochroną gdańskiej policji*, stwierdzono, że wprawił on społeczeństwo polskie w stan silnego zdenerwowania i podniecenia umysłów. Przyczynia się do tego szczególnie poczucie bezbronności, spowodowane przez niereagowanie czynników odpowiedzialnych za gwałty nad ludnością, tembardziej, że ciągnące się od lat negocjacje o zapewnienie bezpieczeństwa ludności polskiej w Gdańsku *nie przybrały dla niej żadnych form praktycznych.*

Stwierdzając powyższe polska młodzież akademicka w Gdańsku wyraża stanowczy i jednomyślny protest przeciw *niesłychanym warunkom i uciskowi, w jakim znajduje się polska ludność w Gdańsku, narażana na ustawiczne napady, niepewna swego życia i mienia; protestuje przeciw stronniczości i wrogiemu stanowisku władz gdańskich, gwałcącym swem postępowaniem umowy i traktaty i niezapobiegającym wybrykom i terrorowi bojówkarzy, które z reguły pozostają bezkarne.*

Młodzież akademicka stwierdza *konieczność natychmiastowej, ostrej i stanowczej reakcji władz polskich na akty terroru i wierzy, że zostaną wyczerpane wszystkie środki dla zapewnienia bezpieczeństwa życia i praw ludności polskiej w Gdańsku.*

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

Morderca Roth skazany

15. b. m. zapadł wyrok w procesie żyda Rotha, który w czasie sprzeczki pchnął numerowego PKP., śp. Michniewskiego, nożem w szyję, przez co spowodował śmierć napadniętego. W wyniku rozprawy został zabójca skazany na trzy lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Jako okoliczności łagodzące przyjął trybunał młodociany wiek oskarżonego, zdenerwowanie i przyznanie się do czynu. Jako okoliczności obciążające kilkakrotna karalność. (Roth, znany jest na terenie naszego miasta, jako groźny nożownik i bandyta).

Zgłoszone przez wdowę i sierotę po ś. p. Michniewskim powództwo cywilne w wysokości 15.800 zł., pozostawił trybunał bez rozpatrzenia.

—o—

STANISŁAWÓW W FOTOGRAFJI. Koło Fotografów-amatorów przy P. T. T. organizuje konkurs na najlepsze zdjęcia m. Stanisławowa, zapraszając wszystkich fotografów-amatorów do wzięcia udziału w konkursie.

ZJAZD LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ. Onegdaj odbył się Walny Zjazd delegatów Okręgu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, na którym złożono sprawozdanie z czynności Zarządu, oraz przyjęto sprawozdania delegatów, poczem wybrano nowy Zarząd z s. s. o. p. Ćwirzyńskim — jako prezesem.

PRZYSZLI CZŁONKOWIE Polskiej Akademji Literatury pisali teksty do rewji akademickiej p. t. „Kochany Stanisławów", którą zobaczy każdy w dn. 24, 25 i 26 bm. w teatrze im. Moniuszki.

Z OKAZJI 10-cio LECIA Z. A. M. P. „KOŁO STANISŁAWOWIAN" odbędzie się 27 bm. zabawa taneczne w salonach Z. K. P. przy ul. Ormiańskiej 18.

ZJAZD DELEGATÓW VII OKR. SOKOLEGO odbył się onegdaj. W zjeździe wzięło udział 40 delegatów wszystkich gniazd Okręgu stanisławowskiego. Po zagajeniu obrad przez prezesa Okr., Dziekońskiego i złożeniu sprawozdań z działalności Okręgu za rok ubiegły, wybrano nowy Zarząd Okr. z p. Dr. St. Hendrychowskim — jako prezesem i p. Deyczakowskim zast. przewodniczącego.

ARESZTOWANIE OSZUSTKI. Na polecenie prok. Matkowskiego, aresztowano G. Brettholzową, żonę kupca, która pozostaje pod zarzutem współudziału w oszustwie asekuracyjnem, popełnionem przez Brettholza, który sfingował napad rabunkowy, poto by pobrać wysoką premję asekuracyjną. Jak już donosiliśmy, pomysłowego oszusta aresztowano, obecnie zaś aresztowano Brettholzową, ponieważ nakłaniała świadków do fałszywych zeznań.

KRONIKA PRZEMYSKA

Surowe wyroki w procesach „solnych"

W ub. roku przeprowadziła kontrola skarbowa rewizje w tut. cukierniach. Chodziło o to, że wbrew rozporządzeniu nakazującemu używać do wyrobu lodów skażonej soli przemysłowej, używano powszechnie soli bydlęcej, identycznej niemal w cenie, ale zato łatwej do nabycia, podczas kiedy na zakup soli przemysłowej trzeba zezwolenia władz wojewódzkich. Po dochodzeniach nałożyły władze skarbowe po 300 zł. grzywny na znanych cukierników: Rosiewicza, Zarazkę i Zimermanna.

17. b. m. przed sędzią Dr. Soskowskim odbyły się kolejno trzy rozprawy odwoławcze, w rezultacie których tak Zarazka (obrońca mgr. Bilan) jak Rosiewicz (obrońca dr. Reich) i Zimmermann (obrońca dr. Kronberg) uzyskali zmniejszenie grzywien do sumy 100 zł.

Z DZIAŁALNOSCI MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ. Diecezjalny zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, pozostający pod kier. ks. kanonika Sandałowskiego i ks. dyr. Matusza zorganizował w ostatnich tygodniach 32 kursy dla 357 druhów, których zaznajomiono z nowym statutem i pouczono o metodach pracy. Zainteresowanie kursami było bardzo duże. — Obecnie trwają przygotowania do zlotów okręgowych, których na terenie diecezji odbędzie się w tym roku dziesięć.

WIELKIE WŁAMANIE. Niewyśledzeni dotychczas włamywacze wdarli się do mieszkania Aschera Tuchmanna (Dworskiego 42) i doszczętnie je splądrowali. Oprócz garderoby zabrali biżuterję i srebrne naczynia, tak, że szkoda wynosi 5.000 zł.

KRONIKA TARNOWSKA

PRZEDNOWEK WE WSIACH dotkniętych powodzią jest ciężki. Słyszano zdanie wypowiedziane przez usta kompetentne, że „trudno leczyć chorych, którzy jeść co niemają".

ZABYTKOWE RZEŹBY RELIGIJNE, Własność tutej. Muzeum Djecezjalnego i Miejskiego nie uległy — jak sądzono zniszczeniu w czasie pożaru w I. S. P. w Warszawie, ale wróciły w całości do Tarnowa. Zapewne Zarząd Muzeum już tak pochopnie cennych eksponatów niepowierzy więcej instytucjom, nie dającym rękojmi należy tej ochrony cennych eksponatów.

Zredukowane urzędniczki zabiegają... o separację

Niezwykle charakterystyczny dla dzisiejszych stosunków wypadek zaszedł ostatnio w Łodzi. Oto w tamtejszej Ubezpieczalni Społecznej z dniem 1 bm. wymówiono posady 129 mężatkom. Prawie wszystkie (123) zredukowane urzędniczki *zgłosiły wobec tego w dyrekcji Ubezpieczalni, że z mężami swymi żyją w separacji, bądź też są rozwódkami i same się utrzymują.*

Pragnęły one w ten sposób utrzymać się na swych posadach, ponieważ zaś odnośne podania muszą być zaopatrzone w odpowiednie dokumenty *urzędniczki zgłosiły się do Kurji biskupiej o wydanie zaświadczeń o separacji.*

Cała sprawa budzi wielkie zainteresowanie w Łodzi.

Wybudowano dom... na środku jezdni

Władze administracyjne w Warszawie, na skutek interwencji mieszkańców Powązek, nakazały wstrzymanie dalszych robót przy budowie kompleksu sklepów w budynku murowanym przy Alei Powązkowskiej.

Jak się bowiem okazało, *budynek ten stoi nietylko na osi ul. Powązkowskiej, ale nawet w poprzek jej jezdni. Zachodzi obecnie konieczność zburzenia wybudowanej już części domu, doprowadzonego do pierwszego piętra wychodzi on bowiem aż pod same słupy tramwajowe.*

W sprawie udzielenia pozwolenia na budowę tego curiosum toczą się dochodzenia.

Zbuntowani marjawici przed sądem

W związku z ostatnim rozłamem wśród sekty marjawitów rozegrały się dnia 23 stycznia br. w Zgierzu wypadki, które znalazły swój epilog przed tamtejszym sądem grodzkim.

Mianowicie „proboszcz" marjawickiej placówki w Zgierzu, Gromulski, od pierwszego dnia wypowiedział się przeciw b. „arcybiskupowi" Kowalskiemu.

Niezadowolone z tego „owieczki" zajęły przemocą „kaplicę", zabrały instrumenty muzyczne i zablokowały wejście. Gromulski wniósł wobec tego skargę do sądu.

Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, że spełnili tylko polecenie swego zwierzchnika, którym był wówczas jeszcze „arcybiskup" Kowalski. Sąd po przesłuchaniu świadków i „proboszcza", uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary.

xxx

Polska flota morska powiększa się

We wtorek lub środę po świętach Wielkanocnych przybędzie do Gdyni nowy polski statek „Hel", poczem niezwłocznie rozpocznie stały kurs na linji Gdynia — Antwerpja.

W stoczni „Neptun" w New Castle w Anglji odbyła się ostateczna próba świeżo tam wykończonego s/s „Hel", drugi z ostatnio wybudowanych statków Żeglugi Polskiej. — *Statek „Hel" posiada 240 stóp długości, 36 i pół stóp szerokości. Może on załadować 1.450 tonn. Kadłub został wzmocniony dla żeglugi wśród lodów.* Pojemność komór ładunkowych wynosi około 102.000 stóp sześciennych. Znajdują się wśród nich komory wodoszczelne, oraz komory dla balastu wodnego. Wszystkie urządzenia pokładowe należą do najnowszego typu.

Nadzwyczajny zjazd sokoli

Zarząd Związku Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce zwołuje na skutek otrzymanego żądania od Przewodnictw trzech Dzielnic, zgodnie z postanowieniami art. 27 statutu Związku, nadzwyczajny Zjazd Rady Związku z następującym porządkiem dziennym: 1) Wytyczne kierowania Związkiem Sokolstwa Polskiego. 2) Współpraca Sokolstwa z władzami W. F. i P. W., oraz organizacjami pokrewnemi. 3) Zlot w 1936 r. 4) Wybory uzupełniające do Przewodnictwa Związku. 5) Olimpjada w 1936 r. Posiedzenie Rady odbędzie się dnia 19. maja r. b., o godzinie 10-tej rano, w Katowicach.

KRONIKA SANOCKA

BUDOWA KOŚCIÓŁKA. Przed laty przyobiecała Akademja Umiejętności Komitetowi budowy Kościółka w Pakoszówce, powiat Sanok, odstąpić ze swych dóbr w tej gminie się znajdujących odpowiednie parcele pod budowę oraz na cmentarz miejscowy. Sprawa się przewlekała. Brak odpowiednich funduszów nie pozwalał na rozpoczęcie budowy.

Dopiero w ostatnich czasach rzecz stała się aktualną. By już w tym sezonie przystąpić do budowy, wystosował Komitet odpowiednie podanie do Akademji Umiejętności z prośbą o definitywne załatwienie darowizny. Potrzebę kościółka w tej gminie uznają wszyscy. Ludność w połowie narodowości polskiej, ulega wpływom rutenizacji.

Od szybkiej decyzji Akademji Umiejętności będzie zależało, czy już w tym roku kościółek stanie pod dachem.

KRONIKA TARNOPOLSKA

LEKCJA WYCHOWANIA PAŃSTWOWEGO. W dniu 10 bm. w sali Urzędu Wojewódzkiego prezes Legjonu Mł. wygłosił referat o nowej Konstytucji dla... urzędników Urzędu Wojewódzkiego. Innemi słowy najpierw „radość" i „manifestacje", a potem „lekcja o Konstytucjo".

KONCERT PASYJNY: 14 bm. wieczorem w kościele O. O. Dominikanów odbył się koncert pasyjny przy współudziale „Towarzystwa Przyjaciół Muzyki", Tow. Śpiewaczego „Bard", Chóru Szkoły Podchor. oraz orkiestry 54 pp.

Partje solowe odśpiewali St. Gajda i Z. Błaziak. — Całością kierował Przeor OO. Dominikanów O. Fabjan Madura.

Koncert pasyjny cieszył się b. dużem powodzeniem. W programie znajdował się utwór tarnopolanina p. T. Kościowa pt. „Chrystus na Górze Oliwnej". Utwór wykonał autor.

NOWY ZARZĄD SEKCJI PODCHOR. Z.O.R. 14 kwietnia br. odbyło się ogólne zebranie członków sekcji podhor. Z. O. R. Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący Zarząd i udzieleniu absolutorjum, wybrano nowy w następującym składzie: wiceprezes: Franiszyn L., zastępcą: Grabowski M. (funkcję prezesa sekcji podchor. pełni delegat Z. O. R.) Członkowie Zarządu: Sadliński, Gardulski i Blicharski — (ref. wychow. fizycz. i przysp. wojsk.) referent W.F. i P. W. Snigurski.

REPERTUAR TEATROW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Piątek 19. 4. Nieczynny.
Sobota 20. 4. Nieczynny.
Niedziela, 21. 4. g. 7.30 „Tajemnicze konto".
Poniedziałek, 22. 4. g. 3.30 „Krzyk". Ceny najniższe.
Poniedziałek, 22. 4. g. 7.30 „Tajemnicze konto".
Wtorek. 23. 4. g. 7.30 „Nieboska Komedja".
Środa, 24. 4. g. 7.30 „Tajemnicze konto".
Czwartek, 25. 4. g. 7.30 „Tajemnicze konto".
Piątek, 26. 4. g. 7.30 „Przeprowadzka".
Sobota, 27. 4. g. 7.30 „Tajemnicze konto".

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek 19. 4. Nieczynny.
Sobota 20. 4. Nieczynny.
Niedziela, 21. 4. g. 7.30 „Teorja Einsteina". Premjera.
Poniedziałek, 22. 4. g. 3.30 „Mecz małżeński". Ceny najniższe.
Poniedziałek, 22. 4. g. 7.30 „Teorja Einsteina".
Wtorek, 23. 4. g. 7.30 „Teorja Einsteina".
Środa, 24. 4. g. 7.30 „Teorja Einsteina".
Czwartek. 25. 4. g. 7.30 „Teorja Einsteina".
Piątek. 26. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński".
Sobota, 27. 4. g. 7.30 „Teorja Einsteina".

REPERTUAR KINOTEATROW

APOLLO: „Niedokończona symfonja" Marta Eggerth i Hans Jaray)
ATLANTIC: „Moskiewskie noce" z Harry Baurem i Annabellą.
CASINO: „Król Królów".
COLOSSEUM: „Musisz się ożenić" rewja „U nas wesoło".
CHIMERA: „Roześmiane oczy" z Schirlej Temple.
GRAŻYNA: „Weronika" z Franciszką Gaal.
KOPERNIK: „Król królów."
MARYSIEŃKA: „Król królów"
MUZA: „Malowana zasłona", z Gretą Garbo.
MIRAŻ: „Nana" oraz uzupełnienie.
PALACE: „Antek Policmajster" z A. Dymszą.
PAN: „Wielka Parada kolorowanej Mickey Mouse".
PAX: Orlątko oraz doborowy tygodnik PATa.
RAJ: „Karioka" w gł. roli Dolores Del Rio.
STYLOWY: „Moskiewskie noce" oraz rewja.
SŁOŃCE: „Niebieskie ptaki" oraz rewja.
ŚWIT: „Śluby ułańskie".
WANDA: „Kawalkada".

Odpowiedzi Redakcji

P. JANEK JABŁOŃSKI WE LWOWIE. Nie możemy Panu odpowiedzieć na pytanie, dlaczego skonfiskowano składki dopiero wtedy, gdy osiągnęły kwotę 638.80 zł.

P. „TEKO" WE LWOWIE. Pańskie uwagi są za trafne, aby mogły przejść cenzurę. Nie wydrukujemy.

Oświata w zwierciadle budżetu m. Lwowa

Przemówienie członka radzieckiego Klubu Narodowego. dr. M. Janellego

(k.) Na posiedzeniu budżetowem Rady Miejskiej m. Lwowa członek Klubu Narodowego radca *dr. Marjan Janelli* omówił zagadnienia oświaty we Lwowie, związane z samorządem miejskim. Znany ten i ceniony pedagog poruszył pozycje VI działu budżetu, obejmującego oświatę złożył na wstępie oświadczenie natury ogólniejszej, zastrzegając się z całym naciskiem w imieniu *Klubu Narodowego* przeciw wyrażonemu przez radnego sanacyjnego Wagnera postulatowi, by w przyszłości preliminarze budżetowe miasta *były mniej szczegółowe*, tak, by w wykonywaniu budżetu Zarząd miejski mógł mieć większą swobodę. Mówca dopatruje się w tym postulacie niebezpiecznej suggestji wprowadzenia także do budżetów Komunalnych tzw. *„luzów"*, przeciw czemu w interesie publicznym należy zastrzec się jak *najkategoryczniej*.

Przechodząc do omawiania działu oświatowego w obecnym preliminarzu, *mówca stwierdza, że sprawia on naogół wrażenie przykre i nastraja do niewesołych refleksyj.*

W wydatkach groszowych na cele szkolnictwa nie przebija się zgoła jego rozwój — lecz raczej coś wręcz przeciwnego. Mówca przytacza cały szereg pozycyj, w których na najniezbędniejsze potrzeby szkół miejskich preliminuje się absolutnie zamało. I tak np. kwota 100.000 zł na konserwację budynków i urządzeń szkolnych, wobec 50 szkół w mieście jest śmiesznie małą — zwłaszcza, że z kwoty tej przeznacza się 30.000 na *gruntowne* odnowienie i rekonstrukcję szkoły im. *Zimorowicza*, oraz szkoły męskiej i żeńskiej im. *Konarskiego*. Sama szkoła Zimorowicza wymagałaby kwoty większej, gdyż potrzebne jest zupełne jej *rozbudowanie*, a nie tylko odnowienie, jako, że dotychczas w 4 czy 5 salkach *dusi się duża szkoła* siedmioklasowa. Jest rzeczą stwierdzoną, że niektóre szkoły we Lwowie *przez kilka lat nie bywają bielone*, dla braku kredytów odpowiednich.

W podobny sposób omawia mówca niedostateczność kredytów na inne potrzeby niezbędne dla tego działu, jak przybory naukowe i książki dla ubogich uczniów, ryczałt dla umysłowo niedorozwiniętych na karty tramwajowe, na urządzenia istniejących i organizowanie nowych przedszkoli. — Podkreśliwszy wielką doniosłość tychże, *stwierdza z ubolewaniem, że ilość przedszkoli w ostatnich latach zmalała (z 13 do 10), a preliminowane od 3 lat kwoty na organizowanie nowych przedszkoli miejskich — zwłaszcza w gminach przyłączonych, które dotychczas są ich zupełnie pozbawione, pozostały... na papierze.*

Mówca apeluje do Zarządu miejskiego, by przynajmniej preliminowano na ten cel wydatek 5.000 zł w budżecie obecnym doczekał się realizacji. Przy sposobności mówca domaga się, by miejscy lekarze i higjeniści szkolne objęli swą opieką — czego dotychczas nie było — także i przedszkola miejskie, zwłaszcza iż budżet przewiduje pomnożenie ilości lekarzy szkolnych o 2 (z 5 do 7).

O „ciasnocie" budżetowej świadczy fakt, że skreślono marnych 240 zł na karty tramwajowe *dla tercjanów szkolnych*, co dotknęłoby zwłaszcza *woźnych szkół podmiejskich*, oddalonych nieraz o kilka klm. od miasta.

Gdzie szukać oszczędności?

Mówca nie stawia wniosków konkretnych co do zmian w pozycjach, przez się omówionych, uważając, że w obecnem stadjum „rodzenia się" budżetu byłyby one trudne do zrealizowania.

Wypowiadając swe uwagi *sub specie* przyszłości, wskazuje równocześnie na pewne pozycje w dziale oświatowym, w którym — zdaniem mówcy — możnaby przeprowadzić dość znaczne oszczędności i *zużytkować* na cele wyżej wymienione.

Należą tu na pierwszem miejscu wydatki gminy na pomieszczenie, urządzenie i utrzymanie biur *Inspektoratu Szkolnego miejskiego* (zwanego w preliminarzu błędnie „Radą Szkolną miejską"). Od października 1933 r. t. z. od wprowadzenia w życie tzw. „Inspektoratów obwodowych" (wzgl. miejskich) *nie istnieje* obowiązek ustawowy dla żadnej gminy w Polsce łożenia na potrzeby rzeczowe tychże Inspektoratów.

Tymczasem Lwów daje mu pomieszczenie o 11 pokojach z pn. przy ul. Bourlarda, 5 sił urzędniczych i 3 woźnych, nadto preliminuje się 2.800 zł na potrzeby biurowe Inspektoratu. Mówca zgłasza stosowną rezolucję, wzywającą Zarząd miejski, by się jak najrychlej ciężaru tego pozbył.

Również anachronizmem jest w dzisiejszych warunkach ciążący na gminie serwitut ponoszenia kosztów utrzymania budynków gimnazjów państwowych im. Kopernika i im. Batorego, od czego miasto może i powinno się zwolnić. Mówca zgłasza stosowną rezolucję.

Lwów potrzebuje nowych szkół!

Trzecia rezolucja, zgłoszona przez Dra Janellego, wzywa Zarząd miejski, by jak najrychlej opracował i przedłożył Radzie

program budowy nowych szkół powszechnych w mieście, a zwłaszcza w gminach przyłączonych, jak Kulparków, Zniesienie, Kleparów i Zamarstynów, które zupełnie są pozbawione budynków szkolnych takich, jakieby odpowiadały im, jako dzielnicom „Wielkiego Lwowa".

Uzasadniając powyższą rezolucję,

Kronika lwowska

Apel T. S. L. do społeczeństwa

Zbiórka na Dar Narodowy Trzeciego Maja, przeprowadzona na terenie Woj. Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego przyniosła w ubiegłym roku Tow. Szkoły Ludowej 101.842 zł. 08 gr. Ponieważ praca TSL. zatacza coraz szersze kręgi i stwarza coraz to nowe potrzeby, musimy sobie przyrzec, że w roku bieżącym zbiórka na terenie poszczególnych Województw osiągnie znacznie większe rezultaty.

Kilka groszy złożonych do puszki w dniu Trzeciego Maja stworzy poważny fundusz „Daru Narodowego". — „Dar Narodowy" to podstawa całorocznej działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej. — Niech więc wszyscy w dniach 2, 3 maja b. r. złożą choćby skromny datek do puszek T. S. L.

Komitet Obywatelski uprasza Obywateli Miasta o przystrojenie domów, oraz iluminację okien nalepkami T. S. L., które nabyć można po cenie 10 gr. we wszystkich kioskach „Ruchu", w biurach „Orbisu" i Komitecie przy ul. Czarnieckiego 1, I .p. Ponadto nalepki sprzedają upoważnieni przez poszczególne Koła T. S. L. sprzedawcy uliczni.

* * *

Zarząd Główny TSL. apeluje gorąco do wszystkich Instytucyj społecznych, osób dobrej woli, oraz Kół TSL., by jak co roku wydatnie pomogły w gromadzeniu funduszów na cele oświatowe przez wzięcie udziału w zbiórce ulicznej do puszek, która odbędzie się 2-go maja w godzinach popołudniowych i wieczornych, a 3-go maja przez cały dzień.

Zarząd Główny TSL. prosi wszystkie Organizacje, o jak najwcześniejsze zgłaszanie listy osób, które zajmą się zbiórką. Wobec obowiązujących obecnie przepisów zbiórkowych jest rzeczą niezbędną, byśmy wcześnie posiadali imiona, nazwiska, charakter, oraz adresy osób, które zajmą się zbiórką, gdyż legitymacje dla tych osób, muszą być potwierdzone przez Starostwo Grodzkie. Zarząd Główny prosi o zgłaszanie się osobiste albo pisemne pod adresem: Lwów, ul. Czarnieckiego 1. I p., albo telefon. w godzinach od 9—14 i od 17 — 19-ej na nr. 205-90, albo w tych samych godzinach osobiście w naszem biurze.

* * *

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH ZŁOŻYLI NA „DAR NARODOWY 3 MAJA" Prez. Dr. Wiktor Hamerski, 30 zł.,; Inż. Stanisław Kowalski — 10 zł.; Dyr. Dr. St. Uhma — 25 zł;. Dyr. Wilam Horzyca — 50 zł.

Pałac Biesiadeckich zagrożony

Jak się dowiadujemy piękny pałac Biesiadeckich, położony przy placu Halickim, ozdoba Lwowa, którego rekonstrukcja pochłonęła w latach ostatnich poważne sumy *jest niepokojąco zagrożony. Podobno zarysowały się mury, a zainstalowana kanalizacja z powodu poważnych błędów nie funkcjonuje. Ponadto wilgoć pnie się po murach coraz wyżej.*

Wiadomości te notujemy w przekonaniu, że czynniki odpowiedzialne za utrzymanie tego architektonicznego cacka i historycznego zabytku rychło a troskliwie przystąpią do usunięcia tych zjawisk, które mogłyby zniszczyć piękny pałac Biesiadeckich.

Zniesienie miejskich linij autobusowych

(g.) W związku z reorganizacją przedsiębiorstwa **Miejskie Koleje Elektryczne** (tramwaje i autobusy) Rada Miejska na wniosek referenta generalnego dr. Brzeskiego postanowiła znieść miejskie linje autobusowe, by w ten sposób zrównoważyć budżet tramwajów.

Zniesienie autobusów ma za sobą według preliminarza budżetowego, pociągnąć zmniejszenie deficytu M. K. E. o 130.970 zł.

Czy tak będzie to pokaże przyszłość. Autobusy miejskie co przypomnieć należy, wprowadzone zostały we Lwowie w r. 1928. Liczba ich doszła do 10, z czego 6 było nowych, 4 używane. Nowe autobusy nabyto po 50.000 zł. a 4 stare za łączną sumę 70.000 zł. Razem więc wozy **autobusowe** nabyto za 370.000 zł.

Autobusy miejskie, jako przedsiębiorstwo rozwijały się z początku nader pomyślnie. Dużą szczególnie frekwencją cieszyły się linje na Persenkówkę, Skniłów, i Kleparów.

W roku 1931 przedsiębiorstwo to zupełnie się załamało, a to z powodu konkurencji, jaką mu zrobiły nowe linje tramwajowe, zbudowane na tych samych linjach.

Innemi słowy — walka i konkurencja w rodzinie.

W czasach ostatnich kursowały we Lwowie 4 miejskie autobusy, a to 3 w kierunku Skniłowa, a jeden na Kleparów. — Reszta, tj. sześć, „marodowała" w wozowni. Zachodzi pytanie, co się stanie z autobusami miejskiemi, posiadającemi wybitnie charakter miejski, przedewszystkiem w przystosowaniu **do terenu**. Wątpić należy, czy nabędzie je inne miasto.

Pozostaje więc tylko ich przerobienie — i oddanie innemu przedsiębiorstwu miasta Lwowa. Niedawno, atakowany przez najazd śnieżny **Zakład Czyszczenia Miasta**, skarżył się na brak wozów. Zdaniem przeto naszym kilka autobusów, zwłaszcza we 4 starsze, należy przerobić na wozy dla tego Zakładu, jeden autobus względnie dwa zatrzymać dla ewentualnych turystycznych imprez we Lwowie, a co zrobić zresztą — nad tem niech się pokłopocze... Zarząd miasta.

Autobusy te zatrudniały ongiś 40 ludzi. a ostatnio 20.

mówca zwrócił uwagę na znaną powszechnie *ciasnotę w szkołach lwowskich*, na przepełnienie poszczególnych klas, oraz to, że nauka często odbywać się musi w jednym budynku na 2 zmiany. Mimo szkrzętnych poszukiwań mówca w obecnym preliminarzu nie znalazł *najmniejszego śladu*, że soę o *tej piekącej potrzebie choćby... myśli*. Rozpoczęcie tych budowli miałoby poza doniosłością ściśle *szkolno - oświatową*, także znaczenie *gospodarczo-społeczne*. Mówca wskazuje na „Fundusz Pracy" i inne podobne, które w tym względzie mogłyby miastu przyjść z pomocą.

Rezolucje, które złożył Dr. Janelli, zostały jednogłośnie uchwalone. Podkreślić winniśmy, że jedynie przedstawiciele *Klubu Narodowego* zajęli się w czasie posiedzenia budżetowego bolączkami oświatowemi m. Lwowa, nic dziwnego przeto, że uwagi radcy Dr. Janellego spotkały się z ogólnem uznaniem.

—x—

Porządek nabożeństw w katedrze obrz. łać.

Wielka Sobota: O godz. 8 rano święcenie ognia, wody i paschału. — O godz. 10-tej suma. O godz. 6-tej wieczorem rezurekcja z uroczystą procesją.

Niedziela Wielkanocna. O godz. 10 rano Suma pontyfikalna. O godz. 4-tej popoł. Nieszpory, a po Nieszporach różaniec i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Poniedziałek Wielkanocny. Porządek nabożeństw jak w niedzielę. Nieszpory o godz. 4-tej popoł., po nich różaniec i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

W niedzielę i poniedziałek nabożeństwa wieczornego o godz. 6-tej nie będzie.

Poczta w czasie świąt

Dyrekcja Poczt i Tel. we Lwowie komunikuje:

Służbę zewnętrzną dla publiczności w urzędach i agencjach pocztowych ogranicza się w dniu 20 bm. do godziny 17-ej. Służbę doręczeń powinny urzędy większe wykonywać w tym dniu dwurazowo, mniejsze zaś jednorazowo, tak aby nadeszły do południa materjał został możliwie w zupełności doręczony.

Doręczanie przesyłek pośpiesznych oraz doręczanie i wydawanie paczek, żywnościowych, tudzież dokonywanie protestów weksli będzie w tym dniu uskuteczniane według obowiązujących przepisów.

W dniu 21. bm. zewnętrzna służba pocztowa oraz służba doręczeń przesyłek pocztowych ustają w zupełności. Doręczone będą tylko w tym dniu przesyłki listowe pośpieszne, pośpieszne i telegraficzne przekazy, względnie zawiadomienia o nadejściu tych przekazów, tudzież zawiadomienia o nadejściu paczek z żywemi zwierzętami.

W dniu 22 bm. urzędy i agencje pocztowe pełnić będą normalną służbę zewnętrzną od godz. 9—11 i odbędzie się jednorazowe doręczanie wszystkich przesyłek pocztowych. Godziny urzędowe w telegrafie i telefonie pozostają w tym dniu bez zmiany.

Zamach samobójczy sędziego

(—) W dniu wczorajszym o południowej porze przybył do Zakładu kąpielowego im. św. Anny przy ul. Akademickiej, l. 10, **Marjan Binder, liczący 38 lat, sędzia Sądu Okręgowego w Rzeszowie.** Kiedy po upływie przeszło godziny nie wychodził, służący zapukał do kabiny i wówczas usłyszał słabe jęki, dochodzące z wewnątrz. Otworzono drzwi i zauważono, iż wymieniony targnął się na życie przez podcięcie żył u rąk. Sędzia Binder, który przyjechał do krewnych na święta, po zamachu popadł w stan nieprzytomny i przewieziony został przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala powszechnego. Utrzymuje się pogłoska, iż przyjechał on w towarzystwie pielęgniarza do Lwowa celem szukania porady lekarskiej, cierpiał bowiem na silny rozstrój nerwowy, — przyczem skorzystał z nieuwagi pielęgniarza i wszedł do łaźni, gdzie targnął się na życie.

Furmanka, samochód, tramwaj jadą...

(—) Dzień wczorajszy przyniósł trzy wypadki uliczne, wywołane przez nieostrożną jazdę kierowców. W pierwszym wypadku, który wydarzył się u wylotu ul. Zamarstynowskiej i Panieńskiej, woźnica nieznanego nazwiska prowadził tak nieostrożnie swe wiejskie rumaki, iż

najechał na 81 letnią Feigę Schiller (ul. Panieńska l. 5), która upadła na jezdnię i doznała potłuczeń na całem ciele.

KRONIKA KRAKOWSKA

Firma Sulikowski wniosła o postępowanie ugodowe

Jak nas informują właściciel firmy zegarmistrzowskiej w Rynku gł. w Krakowie p. Sulikowski wniósł do sądu o ugodę z wierzycielami. Firma Sulikowski jest jedną z najstarszych i najpoważniejszych polskich placówek branży zegarmistrzowskiej i podzieliła los, tylu przedsiębiorstw katolickich, które załamały się, pod ciężarem dzisiejszych stosunków gospodarczych. P. Sulikowski ma jednak przyrzeczoną większą pożyczkę w komunalnej kasie oszczędności, która niewątpliwie postawi go na

nogi i możliwi nietylko utrzymanie ale także rozwinięcie tej starej patrycjuszowskiej firmy.

XXX

ROZPRAWA APELACYJNA W SPRAWIE NADUŻYĆ W SPÓŁCE odbędzie się w pierwszych dniach maja br. Akta sprawy znajdują się u sędziego Podobińskiego.

TRUŁA SIĘ JODYNĄ 19-letnia Eugenja Kurca, szwaczka, zam. przy ul. Starowiślnej. Lekarz Pogotowia przepłukał żołądek desperata i przewiózł ją do szpitala.

XXX

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek 19. 4. Teatr nieczynny.
Sobota 20. 4. Teatr nieczynny.
Niedziela 21. 4. popoł. „Madame Dubarry" wiecz. „Pierwsza sztuka Fanny" (Gość wyst. M. Malickiej i Z. Sawana.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Katiusza".
ADRIA: „Skandal w St. Moritz" i „Twe usta kłamią".
BAGATELA: „Szaleństwo amerykańskie" i rewja „Wiosna idzie".
PROMIEŃ: „Katarzyna Wielka".
SŁONKO: „Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy".
SOKÓŁ: „Popisy gimnastyczne".
SZTUKA: „Cienie Broadwayu".
SWIT: „Moskiewskie noce"
UCIECHA: Piotruś (Franciszek Gaal).
WANDA: „Jestem zbiegiem".

KOMUNIKATY

„MADAME DUBARRY. Romantyczna operetka Millöckera i Mackebana, która zdobyła sobie tak wielkie powodzenie na scenie krakowskiej, powtórzona będzie w pierwszy dzień świąt, w niedzielę, 21 bm. na przedstawieniu popołudniowem.

Zjazd Stronnictwa Narodowego

W dniu 7 kwietnia br. odbył się w Krakowie zjazd Rady Okręgowej Stronnictwa Narodowego. W zjeździe wzięło udział kilkudziesięciu delegatów Stronnictwa, reprezentujących wszystkie powiaty woj. krakowskiego. Z ramienia Zarządu Głównego Stronnictwa przybył sekretarz generalny, poseł *Sacha*, nadto posłowie: *Jakubowski* i *Lech*. W toku całodziennych obrad Rada powzięła między innemi następującą uchwałę: Rada Okręgowa Stronnictwa Narodowego w Krakowie na swem zebraniu w dniu 7 kwietnia

przesyła Klubowi Narodowemu w Radzie miasta Łodzi wyrazy uznania za pracę i walkę o realizację idei Wielkiej Polski.

W tym samym czasie, dnia 6, 7 i 8 kwietnia, odbył się w Krakowie *kurs wojewódzki* dla działaczy Stronnictwa Narodowego z terenu całego woj. krakowskiego. W kursie wzięło udział *70 kilku członków Stronnictwa*. Obok miejscowych działaczy wygłosili na kursie referaty członkowie parlamentarnego Klubu Narodowego: poseł prof. *Rybarski*, senator *Sołtyk*, posłowie: *Jakubowski i Sacha*.

Członkowie kursu wzięli udział w pogrzebie śp. prof. Sobieskiego, a w dniu 7 kwietnia zwiedzali zabytki Krakowa. Kurs zakończył się przemówieniem posła Dra Tadeusza *Bieleckiego*, wiceprezesa Zarządu Głównego Stronnictwa oraz wspólną fotografją.

Wracającymi z kursu działaczami zainteresowała się w niektórych powiatach bardzo gorliwie policja. Dotyczy to zwłaszcza działaczy Stronnictwa z Pilzna i okolicy, których po powrocie poddano skrupulatnej *rewizji osobistej*, przetrzymując po kilkanaście godzin na posterunkach. Poszukiwano nielegalnych ulotek, których nie znaleziono.

—o—

Z POL. AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. W dn. 15-go l.m. odbyło się posiedzenie Wydziału Lekarskiego Akademji, na którem przedstawiono prace pp. Olbrychta z zakresu embrjologji i Peczenki z zakresu nauki o nowotworach, Kulczyckiego i G. Nowotnego z zakresu chirurgji eksperymentalnej, Rogalskiego z zakresu anatomji.

O DEKORACJĘ ROŚLINNĄ KRAKOWA apeluje komitet organizacyjny „Dni Krakowa". w czerwcu i lipcu br. Właściciele ogrodów zgłosili do 200.000 sztuk rozsad różnych roślin, potrzebnych do obsadzenia okien i balkonów. Uchwalono ułatwić mieszkańcom zaopatrywanie się w kwiaty i zieleń i zorganizować sprzedaż rozsady w Rynku gł. Uchwalono ceny wytyczne, za materjał i skrzynki: pelargonje zeszłoroczne 40 — 50 gr. tegoroczne 20 — 25 gr. petunje z wazonków 10 gr. za sztukę, inspektowe 4 gr. nasturcje z wazonków 7 gr. ziemia ogrodowa na 1 metr skrzynki 50 gr. skrzynka malowana, metrowa 1.70 zł.. Koszt skrzynki metrowej, obsadzonej kwiatami wyniesie zatem od 3 — 5.70 zł.

BUDOWA OSIEDLA ROBOTNICZEGO w Dębnikach zostanie podjęta bezpośrednio po świętach, tak, że w jesieni br. kilka bloków zostanie podprowadzonych pod dach. Oddanie do użytku nastąpi z wiosną przyszłego roku.

POGRZEB SP. WŁADYSŁAWA DORULI znanego autora i recytatora baśni podhalańskich przed mikrofonem Polskiego Radja odbył się we środę, przy licznym udziale publiczności i delegacyj z Podhala. Nad grobem przemawiali: ks. Prob. Kraupa, dyr. Zachemski i delegat Związku nauczycielskiego.

Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz dyżurny Pogotowia.

Drugi wypadek notuje raport policyjny, też w tej dzielnicy. U zbiegu ulic Żółkiewskiej i Pod Bramką

wóz tramwajowy najechał na furmankę.

Woźnica Maurycy Scher w zderzeniu wypadł z wozu i uległ ciężkiemu potłuczeniu.

Wreszcie na placu Marjackim *samochód osobowy nr. 90045 zderzył się z wozem tramwajowym* linji 10. Zaatakowani z obu stron pasażerowie wyszli bez szwanku z niemiłej przygody.

Zdarzenia i wypadki

(—) **Echa eksplozji granatu.** Mieczysław Howerko, 11-letni chłopak, który onegdaj w chwili eksplozji granatu na strychu w Rynku l. 3, uległ ciężkiemu zranieniu, zmarł wczoraj w szpitalu powszechnym.

(—) **Pan Salpeter urzęduje!..** Sędzia śledczy zarządził w dniu wczorajszym aresztowanie zajętego w kancelarji komornika Krajewskiego, niejakiego Eljasza Salpetera (Kalecza, l. 14) pod zarzutem sprzeniewierzenia 4.000 zł., zainkasowanych u klientów.

Przedwczoraj Mojżesz Bicksgorin, żyd rosyjski za sprzeniewierzenie 30.000 zł., na szkodę dwu fabryk zagranicznych, otarł się już o mury kryminału, wczoraj Eljasz Salpeter podążył jego śladami, dzisiaj?...

KOMUNIKATY

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY nie móg być zamieszczony w dzisiejszym numerze ze względów technicznych.

POWRÓT PP. WOJEWODÓW. Pp. Wojewodowie Belina Prażmowski, Jagodziński i Gintowt-Dziewałtowski wrócili dziś do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola po kilkudniowym pobycie w Warszawie, gdzie odbył się zjazd Wojewodów.

CHÓR LW. KONSERWATORJUM MUZ. IM. K. SZYMANOWSKIEGO pod dyr. prof. Walentego Adamczaka odśpiewa pieśni wielkanocne w katedrze ormiańskiej w sobotę, o godz. 18-tej i w niedziele o godz. 9-tej.

—o—

Wielki Piątek

(—) Wielki piątek — parasceve — dzień przed sabatem, poświęcony rozpamiętywaniu Męki, Śmierci i Pogrzebu Zbawiciela, jest dniem największej żałoby w Kościele. Dziwnie podniosłe i przejmujące nabożeństwo wielkopiątkowe składa się z trzech fragmentów: dwu lekcyj z Pisma św., z modlitw uroczystych, które jedynie w tym dniu publicznie są odprawiane oraz Adoracji Krzyża.

Ołtarz wielki przybrany żałobnie, na nim postawiony krzyż z fioletową zasłoną, świec się żadnych nie zapala. Kapłan, mający odprawiać nabożeństwo, przystępuje do ołtarza w szatach czarnego koloru i padłszy przed jego stopniami modli się w skupieniu przez pewien czas. Powstawszy odczytuje pasje według Ewangelji św. Jana. Następnie — ponieważ Chrystus poniósł śmierć za wszystkich ludzi — odmawia kapłan szereg modlitw za cały Kościół, za papieża, za biskupów, kapłanów, lud chrześcijański, oraz za przygotowujących się do chrztu. W modlitwach tych kościół obejmuje całą ludzkość, nie wyłączając nikogo.

Po odśpiewaniu modłów celebrans obnaża Krzyż, a wznosząc go w górę, śpiewa trzykrotnie: „Ecce lignum Crucis", poczem rusza uroczysta procesja po kościele przy wtórze pieśni: „Ludu mój ludu, cóżem ci uczynił". Prócz tej adoracji ukrzyżowanego Chrystusa w procesji, odbywa się jeszcze adoracja po niej. Duchowieństwo i wierni całują ręce i nogi Zbawiciela, rozpiętego na Krzyżu.

Teraz dopiero zapalają się światła na ołtarzu, celebrans przy śpiewie wspaniałego hymnu: „Vexilla Regis" przenosi Najśw. Sakrament z „ciemnicy" i rozpoczyna się „missa presanctificatorum" czyli ofiara darów poprzedniego dnia konsekrowanych. Hostję zachowaną z Wielkiego Czwartku celebrans kładzie do monstrancji, poczem w procesji odnosi Najświętszy Sakrament do przygotowanego Grobu. W czasie procesji rozbrzmiewa żałobną nutą piękne responsorium „Recessit Pastor".

Po krótkich modłach przy Grobie monstrancja zostaje umieszczona na wzniesieniu i pozostaje tam aż do Rezurekcji. Od tego momentu zaczyna się wędrówka wiernych do Bożych Grobów.

O godz. 4-ej odbywa się Ciemna Jutrznia.

—o—

Na fali dnia

Biją naszych!

„Poszły żydki na wojnę, aj waj bum!
Chociaż czasy spokojne, aj waj bum"..
Mianowicie urządziły sobie „Makkabjadę" w Palestynie. Uszy puchły od hałaśliwej przedwstępnej reklamy, poprzedzającej to międzynarodowe zbiegowisko sportowych żydków w Tel Avivie. Czego oni tam nie dokonają, czem się nie popiszą, ci makabeusze! Strach pomyśleć...

Najwięcej hałłakowały nasze żydki, opuszczając Polskę (niestety, tylko chwilowo). Zdawać się mogło, że na swoich kopytach... pardon, butach roznosią całą sportową siurpryzę w Erec. Tymczasem...

Już pierwsze depesze brzmiały bardzo. a bardzo minorowo.

Biją....

Ale nie oni, tylko ich. Biły naszych żydów, żydy z Austrji, ze St. Zjednoczonych, z Australji, Palestyny, Włoch Hiszpanji, Szwajcarji, Francji, Turcji, Portugalji, Litwy, Łotwy, Estonji, Finlandji, Argentyny, Paragwaju, Urugwaju, Aserbejdżanu — z całego świata. Ledwie się nasze żydy z trudem wypsnęły na piąte miejsce, pomstując na... niesprawiedliwość sędziów.

Niechby tam ich jeszcze mocniej nabili — byłbym z pewnością ostatnim na świecie, któryby nad tem ubolewał, ale chodzi o to, że żydów naszych bito tam pod firmą P o l s k i; ciągle się czytało: „Polska przegrała z Palestyną", „Argentyna bije Polskę 4:0", „Porażka Polski w meczu z N. Zelandją" itd. itd.

Jakiem prawem: „P o l s k a"? Żydy z Polski!

Patałachy....

TADDY

NASZA ANKIETA KULTURALNA (IV)

O restytucję opery we Lwowie

W gmachu teatralnym jest dość miejsca!

W dalszej dyskusji operowej, toczącej się na łamach naszego pisma, oddajemy głos świetnemu wirtuozowi - skrzypkowi i znanemu pedagogowi prof. HENRYKOWI CZAPLIŃSKIEMU, który jako artysta - koncertmistrz pracując na licznych poważnych placówkach tak w kraju jak i w szeregu miast Europy i Ameryki — miał możność rozejrzenia się w stosunkach publiczności i zarządów miast do teatru operowego, co powoduje, że głos jego jest w wysokim stopniu miarodajnym. Prof. Czapliński pisze:

Zgadzam się bezwzględnie z twierdzeniem szeregu muzyków, że szczytem idealnej doskonałości muzycznej i najwłaściwszem źródłem prawdziwego, samodzielnego piękna muzycznego jest jedynie muzyka absolutna, ujęta w ramy koncertów symfonicznych ioratoryjnych. Dostęp jednak i samozrozumienie tego — na wysokim poziomie stojącego piękna muzycznego są możliwe jedynie dla wysoce umuzykalnionej warstwy społeczeństwa. Do tego stanu wymarzonego umuzykalnienia naszego społeczeństwa doszlibyśmy niechybnie, gdyby nie stanęła na drodze rozwoju muzycznego społeczeństwa druzgocąca dorobek wielkiej kultury długotrwała wojna światowa, tak brzemienna w skutki. Na długi bowiem czas przerwała ona kontakt ludzi ze sztuką, zmusiła ich do intenzywnego skoncentrowania myśli i sił żywotnych jedynie w kierunku stworzenia jak najlepszych warunków bytowania, a równocześnie — szerząc zdziczenie obyczajów i wszelkie objawy egoizmu i niszcząc dorobki kultury, stworzyła prawie że beznadziejny stan umysłowości i spowodowała upadek poczucia piękna.

Nielepszym w skutki okazał się też okres powojenny, w którym utrudnione w wysokim stopniu stosunki materjalne nakazały musową oszczędność i niedozwoliły ogółowi na pielęgnowanie muzyki w ogólności a tem mniej na kształcenie młodego, powojennego pokolenia w muzyce. Dlatego też obecnie wyrosło nowe pokolenie, które nie zdążyło zasmakować w artystycznych tworach muzycznych, które nie miało możności poznać — ogólnie ongiś znanych utworów — i które dziś jest przeważnie głuche i niewrażliwe na idealne piękno muzyczne.

Do tego stanu rzeczy przyczynił się też rozrost wrzaskliwej muzyki jazzowej, która — jakby korzystając z „nieuświadomienia muzycznego" obecnego pokolenia — stworzyła sobie z niego pokaźny zastęp gorących zwolenników i wielbicieli, rekrutujących się przeważnie z analfabetów muzycznych.

Pokolenie to oczywiście — nawet mimo ewentualnych dobrych chęci — nie może odczuć czaru i piękna muzyki absolutnej i dlatego pracę nad tem pokoleniem rozpocząć trzeba jakby od początku. Takim środkiem wychowawczym może być w pierwszym rzędzie opera, która absorbując równocześnie zmysł słuchu i zmysł wzroku, daje podwójne wrażenie, a zatem w duszy słuchacza stwarza bezwzględnie silniejsze wrażenie — niż muzyka absolutna. Ponadto w operze muzyka podmalowuje treść akcji i dlatego wszelki wyraz muzyczny, muzyką operową stworzony — łatwiej bywa zrozumiały dla tych nieumuzykalnionych jednostek, łatwiej do nich przemawia i tem głębsze pozostawia wrażenie.

Należy też uprzytomnić sobie, że jeśli wśród starszego społeczeństwa jest jeszcze wielu, którzy znają z dawnych czasów szereg oper polskich i obcych, to młodsze pokolenie prawie wcale ich nie zna. Czy zatem jest rzeczą właściwą, by pozbawiać je możności poznania pereł literatury operowej? Czy jest to właściwem, by całe jego zastępy nieznały dotąd chociażby tylko dzieł Moniuszki?

I czy taki stan w Polsce nie wygląda paradoksalnie wobec tego, że kraje o najwyższym poziomie muzycznym kultywują operę więcej niż kiedykolwiek, że właśnie w obecnych Włoszech i w obecnych Niemczech i w Rosji daje się zaobserwować wielki rozwój muzyki operowej i nikt się tam nie krzywi na to, że opera jest rzekomo przestarzałą formą muzyczną? Czy zawsze i pod każdym względem ma Polska być wtyle poza innemi państwami?

Mówiło się wiele o deficytach, które rzekomo miała opera przysparzać. A czy nie byłoby właściwiej stwierdzić, że powodem upadku opery była fatalna administracja i nadmierne gaże śpiewaków?

Mówiło się też i mówi wiele o braku funduszów na operę. Ale znajdują się fundusze na subwencje dla mniej celowych przedsiębiorstw, na boiska sportowe, bieżnie, pływalnie, na najniepotrzebniejsze w świecie urządzanie bezcelowych iluminacyj miasta z najrozmaitszych okazyj, na popieranie instytucyj niepolskich itd.

Słusznie też podnosi redakcja „Kurjera", że opera jest i być powinna placówką narodową we Lwowie, w tem arcypolskiem mieście, ciągłe ogołocanem z dobytków kultury, z ludzi sztuki i kultury i z ich twórczości. Każde zaś dorywcze przedstawienie operowe dowodzi licznym udziałem publiczności, że Lwów chce opery i każdą inicjatywę, zdążającą do jej wskrzeszenia szczerze poprze.

Nakoniec opera, — dając możność pracy całemu szeregowi pracowników,

stwarza olbrzymi warsztat pracy dla ludzi wszelkiej kategorji, od śpiewaka począwszy a na krawcu skończywszy.

Pomijam fakt, że przy operze rozwinąć się może, — jako przedsiębiorstwo dochodowo najpewniejsze — dobra, nowocześnie prowadzona operetka, która ściągać może tłumy tych, którzy nawet z prowincji przybywać będą do Lwowa, by posłuchać i zobaczyć to — czego na prowincji brak, a co im — w braku odpowiedniego przygotowania muzycznego do poważnej muzyki — dać może maximum wrażeń zdrowszych i szlachetniejszych — niż jazzowa muzyka, dancingi i kino.

Dochód zaś z operetki, postawionej na prawdziwie europejskiej wyżynie — mógłby w najgorszym razie nawet kryć ewentualny, nieprzewidziany niedobór opery. Nie twierdzę — aby prowadzenie operetki było koniecznem, dobrem i wskazanem, nie przypisuję jej też żadnego doniosłego znaczenia, ani wartości muzycznych —

niemnie jednak uważam ją za „malum necesarium" i w najgorszym razie za przybudówkę teatru muzycznego, z której — przy mądrej i świadomej celu gospodarce — możnaby uzyskać fundusze nawet na poparcie akcji operowej, na przywiązanie publiczności do teatru, na stopniowe umuzykalnianie jej przez operę i na przygotowanie zastępów godnych odbiorców prawdziwie pięknej, absolutnej muzyki.

Obecna, świetna orkiestra filharmonji, piękny gmach teatralny, olbrzymi repertuar nutowy, rekwizytowy a nawet dekoracyjny i garderobiany — o to są podstawy, na których oprzeć można byt i rozkwit opery — przy dobrej woli oczywiście. W gmachu teatralnym — jak za dawnych czasów ś. p. Pawlikowskiego i Hellera jest dość miejsca na pomieszczenie świetnego dramatu, świetnej opery, miłej operetki lub komedji muzycznej, bez konieczności pomieszczenia któregokolwiek działu w osobno na ten cel wynajętego gmachu, pożerającego poważne kwoty miesięczne. Również urządzanie koncertów symfonicznych w sali teatralnej byłoby wówczas usprawiedliwione.

Ostatecznie zaś — trzeba stanąć na stanowisku, że żadna sztuka nie może i nie musi być przedsiębiorstwem dochodowem lub rentującem się, że do każdej placówki kulturalnej dokłada się zawsze — że żadne z nich niema widoków zwrotu włożonych w jej utrzymanie kwot, podczas gdy opera — rozumnie administrowana, z przybudówką w postaci operetki, powinna nawet wykazać znaczne dochody.

W każdym zaś wypadku Lwów — z całego szeregu omawianych już powodów — powinien mieć operę a wskrzeszenie jej winno być dążeniem i punktem honoru obecnych ojców tego miasta i jego mieszkańców, pomnych zasług i tradycyj dawniejszej — bezmyślnie zlikwidowanej opery.

Prof. Henryk Czapliński.

Co się dzieje z Teresą Neumann?

Od dłuższego już czasu nic się nie słyszy o stygmatyczce z Konnersreuth, Teresie Neumann, która jeszcze niedawno wywoływała tak żywe dyskusje na łamach prasy.

Według ostatnich wiadomości z Monachjum Teresa Neumann w dalszym ciągu przebywa u swych rodziców w Konnersreuth. Jak donosi pismo katolickie „Aargauer Volksblatt"

stygmatyczka miała ostatnio przykrości ze strony policji niemieckiej, a to z powodu rzekomych swych przepowiedni nadchodzącego „Kulturkampfu" w Trzeciej Rzeszy, śmierci Hitlera, zakończenia panowania narodowych socjalistów itd. Podczas badań w policji Teresa Neumann z całą stanowczością twierdziła, iż żadnych przepowiedni nie wypowiadała.

Cała ta sprawa, rzecz oczywista, była niezmiernie przykra, zarówno dla samej Teresy, jak i dla jej rodziny, bowiem żadne zapewnienia przez długi czas nie mogły przekonać podejrzliwych przedstawicieli władz bezpieczeństwa.

Jak wiadomo, biskupi katoliccy z Ratysbony i Eichstaett zakazali stygmatyczce przyjmować jakiekolwiekbądź wizyty bez specjalnego zezwolenia miejscowego księdza biskupa. Życzenie biskupów jest zgodne z życzeniem samej Teresy Neumann, która dzięki temu unika ewentualnych dalszych przykrości. (KAP).

Panait istrati, nawrócony komunista

zmarł w Bukareszcie

Z Bukaresztu nadchodzi wiadomość o śmierci znanego pisarza Panaita Istratiego. Niezwykły to był typ pisarza - antodydakta. Syn biednego robotnika portowego, przesiąknął Istrati już we wczesnej młodości maksymami skrajnie rewolucyjnemi, niemal komunistycznemi, czemu dawał wyraz w pierwszych swych nowelach.

Były to utwory pisane z prawdziwym talentem i zacięciem, — a bohaterami tych nowel byli przeważnie robotnicy, rybacy, ludzie z najniższych warstw społeczeństwa.

Twórczością komunizującego pisarza zainteresowały się Sowiety, które zaprosiły go też oficjalnie na międzynarodowy kongres komunistyczny w Moskwie, — przyjmując go owacyjnie i ułatwiając mu zapoznanie się ze stosunkami społecznemi i życiem proletarjatu na całym niemal terenie Sowietów.

Wnik tej podróży był zupełnie nieoczekiwany:

Panait Istrati wydał w Paryżu trzytomowe dzieło o dzisiejszej Rosji (wydane w polskim przekładzie p. t.: „Żagiew i zgliszczaśś). W dziele tem poddał druzgocącej krytyce obecny reżim sowiecki, oświadczając publicznie, że z komunizmem w tej dzisiejszej formie, jak on przedstawia się w Sowietach, nie ma nic wspólnego.

Ostatnie lata swego życia spędzał Istrati głównie w Paryżu, objeżdżając rozmaite kraje europejskie. Z pódroży tych pisał szereg wspomnień i reportaży, oraz nowelek, cieszących się dużą poczytnością.

Do literatury wprowadził go Romain Rolland. Wszystkie swe dzieła pisał Istrati w języku francuskim.

Wiadomości sportowe

F. G. Szeged we Lwowie

W oba dnie świąt Wielkanocnych gościć będzie we Lwowie **znakomita drużyna węgierska F. G. Szeget,** która rozegra dwa mecze z Pogonią. Węgrzy zajmują obecnie w mistrzostwach Węgier czwarte miejsce, tuż za słynną „Trójką" Ujpesti, FTC. Hungaria.

FC. Szeget znajduje się obecnie w doskonałej formie i najprawdopodobniej grać będzie w rozgrywkach o puhar środkowo - europejski. Ostatnio FC. Szeged osiągnał następujące wyniki: z FTC. 2:2 i 4:4, z Attillą 1:0, Bocskay 3:1 i 4:2, Kispesti 2:2, Budai 4:0, Saroksar 1:0.

Węgrzy przyjeżdżają do Lwowa w najsilniejszym składzie.

Początek meczów w oba dnie o godzinie 16, początek przedmeczów o godzinie 14-tej. (boisko „Pogoni").

KRONIKA SPORTOWA

LWÓW. Sekcja lekko-atletyczna „Sokoła - Macierzy" zawiadamia, że treningi na boisku odbywają się codziennie w godzinach popołudniowych. Informacji udziela sekretarjat Sekcji we środy i soboty od 6—7 (Zimorowicza 8).

WARSZAWA. W dzienniku francuskim „Paris - Soir" ukazał się artykuł znanego fachowca piłkarskiego, Pfefekorna w którym przeprowadził on klasyfikację państwowych reprezentacyj piłkarskich. Na pierwszem miejscu znalazły się Włochy, 2—3) Niemcy i Czechosłowacja, 4) Węgry, 5) Austrja, 6) Hiszpanja, 7) Francja, 8) Holandja, 9) **Polska,** 10) Szwajcarja, 11—12) Jugosławja i Rumunja.

PARYŻ. Mistrzem emigracyjnej ligi piłkarskiej została „Pogoń" z Marles.

LONDYN. Mistrz świata i Anglji Fred Perry przeszedł oficjalnie na zawodostwo.

SPRYTNE DZIECKO. — Naprzykład — mówi nauczyciel — twój ojciec jest winien w sklepiku 50 złotych i rzeźnikowi też 50. Ile musi twój ojciec zapłacić razem?

— 150 złotych! — odpowiada Wacio.

— Jakto?

— Bo ja rachuję i koszty sądowe!

Powiat jaworowski

w zwierciadle ostatniego spisu ludności

(k.) Główny Urząd Statystyczny dołącza od pewnego czasu dane, odnoszące się do ostatniego spisu ludności z dnia 9. grudnia 1931 r. Dane te ogłoszone są **powiatami**, co pozwala na odtworzenie pod wielu względami ich obrazu. Przed kilku dniami zaczął G. U. S. podawać dane, odnoszące się do powiatów małopolskich. Jako pierwszy, idzie **powiat jaworowski**, leżący na obszarze województwa lwowskiego. Województwo to, co przypomnieć winniśmy, składa się z 27 powiatów, w których obrębie znajduje się 58 miast i 252 gmin wiejskich.

Sam **powiat jaworowski**, zajmujący co do powierzchni 976,8 km. kw., posiada 2 gminy miejskie, 8 gmin wiejskich, 66 gromad wiejskich, 334 miejscowości. Gęstość zaludnienia na 1 km. kw. wynosi 88,8 (przeciętna w Polsce 85 na km. kw.).

Na 86762 mieszkańców powiatu 12.367 żyje w miastach, a 74.395 na wsi. Według **wyznań** na 12.367 mieszkańców w miastach do wyznania **rzymsko - katolickiego** należało 29,91 (24,2 proc.), do **grecko - katolickiego** 6.049 (48,9 proc.), do mojżeszowego 3.291 (26,6 proc.), do innych wyznań 33 (0.3 proc.).

Z mieszkańców wsi powiatu jaworowskiego, liczących 74.395 osób — do wyznania **rzym. - katol.** należało 15.403 osób (20.7 proc.), **grec. - katol.** 56.734 (76.3 proc.), mojżeszowego 1.870 (2,5 proc.).

W **całym powiecie jaworowskim** na **rzym. - katol.** przypadało 21 proc., na grecko - **katol. 61 proc.**, a na mojżeszowych 18 proc.

UMIEJĘTNOŚĆ CZYTANIA I PISANIA.

Jeżeli chodzi o umiejętność czytania i pisania, podnieść należy, że wśród ludności (w wieku od 10 lat wyżej), zamieszkałej w miastach umiało czytać i pisać 7996 osób (83,2 proc.), umiało tylko czytać 101 (1,1 proc.) nie umiało ani czytać ani pisać 1.471 osób (15.3 proc.). Czyli, że do analfabetów i półanalfabetów w miastach powiatu jaworowskiego należało 16.4 proc. ludności. Gorzej przedstawiał się ten stosunek na wsi, gdzie 57.3 proc. ludności umiało czytać i pisać, zaś 42.1 proc. bądź umiało tylko czytać (0.6 proc.), bądź też sztuki nie posiadało (41.5 proc.). Odsetek to, jak na powiat małopolski nader poważny.

WARUNKI MIESZKANIOWE.

Ogólna liczba izb w mieszkaniach powiatu jaworowskiego wynosiła w miastach 44,222, na wsi 17,070; przeciętna liczba izb na mieszkanie: w miastach 1.8, na wsi 1.3; przeciętna liczba osób na izbę: w miastach 2.7, na wsi 4.4. Jak poważną jest **klęska mieszkaniowa** w tym powiecie świadczy to, że w mieście 1 izbowych mieszkań było 59,9 proc., na wsi 49,2 proc.

ŹRÓDŁO UTRZYMANIA.

Jeśli chodzi o źródła utrzymania ludności pow. jaworowskiego, to 87.3 proc. **żyło z rolnictwa**, (miasto 30.7, wieś 95.3), 4.7 proc. **z przemysłu i rzemiosła** (miasto 22.8, wieś 1.6), 3 proc. **z handlu i ubezpieczenia** (14.9 miasto, 1.0 wieś), 0.4 proc. **z komunikacji i transportu** a 4.6 proc. z inych źródeł. Robotników pracujących w charakterze najemnym na wsi a więc bezrobotnych zanotowano około 8,000.

WIELKOŚĆ GOSPODARSTW ROLNYCH

Na ogólną liczbę 11.993 gospodarstw rolnych **4.660 posiadało niżej 2 ha**, na których żyło 22.297 osób (4.8 osób na gospodarstwo), 4,961 gospodarstw od 2—5 ha, z których żyło przeciętnie 5.8 osób. Większych gospodarstw, a więc powyżej 50 ha posiadał powiat jaworowski zaledwie 21.

ZAWÓD LUDNOŚCI POZA ROLNICTWEM.

Jeśli wreszcie chodzi o **zawody ludności** tego powiatu poza rolnictwem, dane są następujące: **z ogrodnictwa i leśnictwa** żyje 250 osób, **z przemysłu i rzemiosła** 4.0 46, (robotników i chałupników 1235).

W handlu i ubezpieczeniach 2,627 osób, w **komunikacji i transporcie** 344 osób, w administracji publicznej 296, w sądownictwie i adwokaturze 2.44 (151 osób stanowią pracownicy umysłowi), w kościele i związkach wyzn. 280 osób, w szkolnictwie powszechnem 294 osób, w służbie domowej 492 osób; emerytów i inwalidów posiadał powiat 792 osób.

Na 2012 nieruchomości mieszkalnych było 2.024 budynków mieszkalnych, w tem 82,2 proc. drewnianych a zaledwie 11.2 proc. murowanych. Budynków niemieszkalnych, lecz mimoto zamieszkanych (walących się ruder, nieużytecznych szop) zanotowano 39.

Powiat, to zatem biedny, o charakterze rolniczym, karłowatym, przeludniony, bez jakiejkolwiek dynamiki gospodarczej. Ostatnio zanotowano, że nawiedzony on został przez tyfus głodowy. Niestety, charakter tego powiatu otwiera tej klęsce szeroko drzwi.

Ceny giełdowe zbóż

Na rynkach zagranicznych kształtowały się ceny giełdowe zbóż w stosunku do Warszawy w dniach 1—6 kwietnia br. jak następuje (w nawiasie ceny d r. 1913): pszenica 20 zł. za q.: Warszawa 16.92 (33.48), Poznań 15.65 (40.38), Hamburg 19.56, Praga 40.72 (38.06), Liverpool 15.07 (36.01), Chicago 20.14 (29.59), Nowy Jork 20.49 (31.28), Buenos Aires 12.24 (32.71), Rotterdam 13.51.

Jęczmień: Warszawa 18.25 (27.90), Poznań 19.75 (29.06), Hamburg 11.98, Praga 82.55 (30.49), Chicago 22.88, Nowy Jork 20.45.

Żyto: Warszawa 12.96 (24.69). Poznań 13.87 (33.16), Hamburg 10.98 (35.30), Praga 31.33 (31.82), Nowy Jork 12.92.

Owies: Warszawa 14.50 (26.56), Poznań 14.89 (33.16), Hamburg 11.87, Praga 28.14 (29.24), Paryż 15.10 (33.70), Liverpool 17.74 (28.26), Chicago 19.32 (24.25), Buenos-Aires 9.66.

Jak więc widzimy jedynie Praga dotrzymuje w obecnych cenach zbóż cenom z r. 1913.

Masowy powrót z Francji

Przed kilku dniami przybył do Poznania transport złożony z przeszło 500 reemigrantów polskich z Francji z rodzinami. — W najbliższych dniach przybyć mają dalsze transporty reemigrantów. Wracają ludzie ubodzy, wracają by podnieść liczbę bezrobotnych. Według danych oficjalnych w miesiącu styczniu i lutym br. powróciło do Polski 2.275 wychodźców (wobec 1323 osób w tym samym okresie r. z.), z czego z *Francji* 2.118 (wobec 673 w analogicznych miesiącach r. z.). Cyfr za miesiąc marzec nie posiadamy.

Zjazd prezesów Towarzystw Rolniczych

województwa lwowskiego

Z inicjatywy prezydjum Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego odbyły się w ubiegłych miesiącach Zjazdy przedstawicieli organizacyj rolniczych *w Tarnopolu i Stanisławowie.*

Ostatnio tj. 13 bm. odbył się we Lwowie w sali posiedzeń M.T.R. Zjazd Prezesów Okręgowych Towarzystw Rolniczych z terenu województwa *lwowskiego.*

Na zjeździe obecni byli przedstawiciele Urzędu Woj. Lwowskiego pp.: St. Gnatkowski i Inż. Mossakowski, oraz przedstawiciele Lwow. Izby Rolniczej w osobach pp.: Dra K. Papary i dyr. J. Ciemnołońskiego.

Po zagajeniu Prezes Delegatury M.T.R. p. Inż. Żurowski *zwrócił uwagę na obecny stan spółdzielczości rolniczej na terenie ziem południowo - wschodnich oraz konieczność ścisłego powiązania prac zawodowych organizacyj rolniczych ze spółdzielniami zarówno w Centrali, jak w terenie a to celem wzajemnej koordynacji wysiłków na polu organizacji zbytu produktów rolnych.*

Pocztem W-Prezes M.T.R. p. B. Malik wygłosił szczegółowy referat o stanie organizacyj rolniczych, ze szczególnem uwzględnieniem *województwa lwowskiego*, apelując do przewodniczących placówek powiatowych, by jeszcze aktywniej pracowali na swoich terenach dla dobra sprawy rolniczej i dla pracy tej jednali całą inteligencję wiejską, ziemiaństwo, duchowieństwo i nauczycielstwo.

Program prac M. T. R. na najbliższą przyszłość nakreślił prezes Oddziału Lwowskiego M.T.R. p. L. Myszkowski, naświetlając obecną sytuację organizacyjną rolnictwa, oraz wskazując drogi, po których pionierzy rolniczego ruchu zawodowego zdążać powinni, by cel swój osiągnąć.

Nad wygłoszonymi referatami rozwiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos, prezesi O.T.R. Błaszkiewicz (Łańcut), Tyralski (Jarosław), T. Myszkowski (Jaworów), Inż. Żurowska (Dobromil), Skibniewski (Mościska), Jarzymowski (Rudki) Inż. Juściński (Lesko), Zaklika (Rawa Ruska) i wielu innych.

Wszyscy mówcy zgodnie podkreślali konieczność pogłębiania organizacji zbytu produktów rolnych, ustalenia zasad współpracy dobrowolnych organizacyj rolniczych ze spółdzielczością, oraz wzmożenia działalności nad poprawą kultury rolnej.

Zebrani powzięli szereg uchwał o charakterze wewnętrzno - organizacyjnym w zakresie organizacji zbytu produktów rolnych, jak również w sprawie konieczności przyjścia z pomocą niektórym powiatom, jakkolwiek nie dotkniętych klęską powodzi, niemniej z natury swej tak ubogim, że ludność ich głoduje.

—o—

Udział Polski

w walce z handlem kobietami i dziećmi

W kasteel Hemmen w Holandji, odbędzie się tegoroczna konferencja przygotowawcza do Międz. Kongr. Komitetów zwalczania handlu kobietami i dziećmi. Na konferencję tę zapowiedzianą na maj, Polski Komitet opracował 6 wniosków, dotyczących 2 spraw: ochrony dzieci i nieletnich przed pośrednikami zbrodniczego handlu, oraz kar na agentów i handlarzy żywym towarem.

Wnioski polskie poruszają kilka zagadnień szczegółowych, mających znaczenie praktyczne. Domagają się wprowadzenia kar za przestępstwa, będące przygotowanim do handlu kobietami i dziećmi. Kodeksy karne karzą dotychczas sam handel, w momencie, gdy zbrodnia już została popełniona, całą zaś akcję przygotowawczą prowadzą handlarze i ich ajenci bezkarnie.

Wprowadzenie karalności tych przygotowań sparaliżowałoby w wielu wypadkach zbrodniczą akcję.

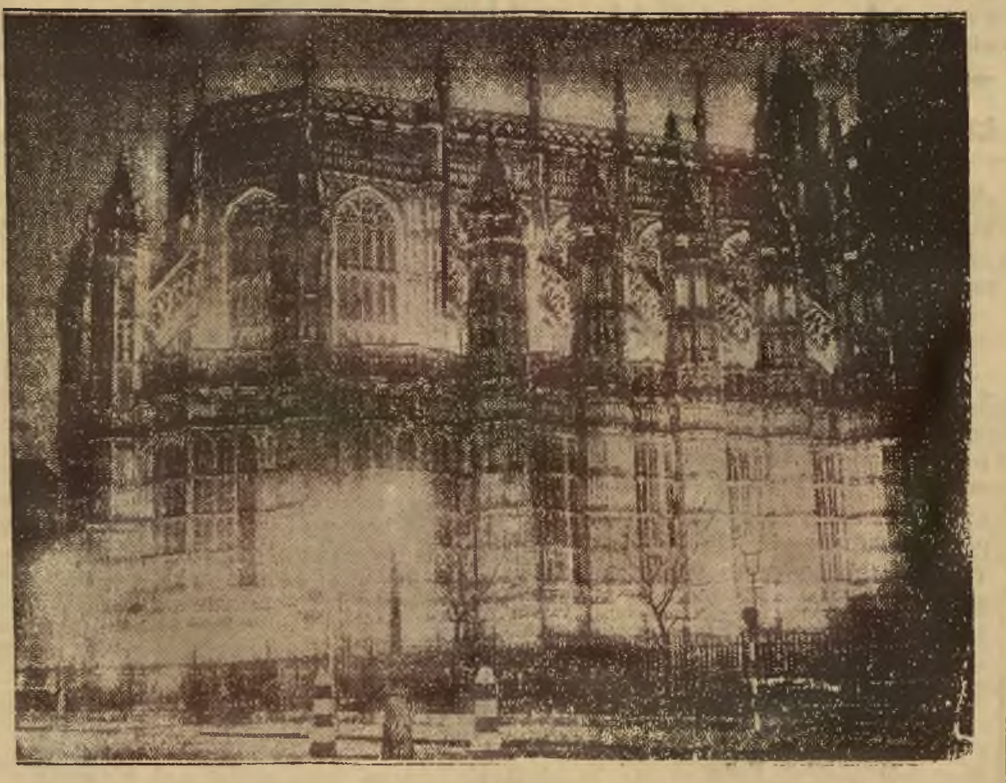
Inny wniosek polski podkreśla konieczność zakazania nieletnim uprawiania nierządu, a ponadto domaga się zakazu i karania tych, którzy korzystają z usług nieletnich, trudniących się prostytucją.

Społeczeństwo i ustawodawstwo nie dba o te dzieci, traktując je jako wykolejone i odtrącając je z oburzeniem, jako „zdemoralizowane", pobłażliwie zaś odnosi się do tych, którzy wykorzystują nieszczęśliwe dzieci.

Specjalnie też podkreślają polskie wnioski potrzebę opracowania *metod i systemów opieki zapobiegawczej i poprawczej nad nieletniemi dziewczętami, zagrożonemi moralnie.*

W innym znów wniosku Polski Komitet porusza sprawę określenia zawodów, w których młodociani pracownicy są narażeni na szczególną demoralizację z racji pracy. Prawdopodobnie także ustalenie miałoby na celu opiekę nad pracownikami, lub wykluczenie młodocianych z pewnych zawodów, narażających ich moralnie na zgubę, oddających ich nieuchronnie w ręce handlarzy kobiet i dzieci.

Wreszcie Polski Komitet domaga się walki z demoralizacją publiczną, z pornografją, które są czynnikami ułatwiającemi akcję międzynarodowemu handlowi żywym towarem.



PRZED JUBILEUSZEM KRÓLA JERZEGO. — Próba oświetlenia katedry Westminsterskiej z kaplicą Henryka VII.

— Z Konstancy donoszą, że kupcy rumuńscy wrzucili do morza miljon pomarańcz, naładowanych w 30 wagonach, w obawie przed spadkiem cen pomarańcz na rynku rumuńskim.

Tysiące ludzi zebrało się nad brzegiem morza, przyglądając się z oburzeniem, jak skrzynie z pomarańczami przewożono na tratwach na pełne morze i wrzucano do wody.

Tragiczna śmierć znanego sportowca

KRAKÓW, 17. 4. (PAT). Z Zakopanego nadeszła wiadomość, że wczoraj gajowy znalazł mężczyznę, leżącego twarzą w wodzie przepływającego potoku. Obok leżał sprzęt narciarski. Gajowy stwierdził, że ciało leżącego jest jeszcze ciepłe i usiłował przywrócić go do przytomności, co mu się jednak nie udało. Na podstawie znalezionych przy zmarłym dokumentów *stwierdzono, że jest to znany sportowiec, 34-letni Kazimierz Zieliński, dyrektor krakowskiej YMCA.* Wyjechał on we wtorek z Krakowa do Zakopanego. Prawdopodobnie zmęczył się przejażdżką na nartach, odpiął więc narty i chciał napić się wody z potoku. Zgon nastąpił wskutek nagłego paraliżu serca.

Spłonęło 71 domów

LUBLIN, 17. 4. (PAT). Dziś około godz. 4 nad ranem w osadzie Baranów pow. puławskiego, wybuchł pożar w domu niejakiego Seidenträgera. Ogień przeniósł się wkrótce na okoliczne domy, zamieszkałe przeważnie przez ubogą ludność żydowską. Mimo akcji straży pożarnej, która przybyła w ilości kilku oddziałów, *spłonęło 71 domów wraz z całym dobytkiem mieszkańców.* Straty materjalne są b. duże.

Protest Anglji przeciw ujawnieniu korespondencyj

LONDYN 17. 4. (PAT) Ambasador brytyjski w Waszyngtonie Lindsey odbył półgodzinną rozmowę z sekretarzem stanu Hullem, w czasie której *zaprotestował przeciwko sprawozdaniu komisji powołanej do zbadania dostaw broni i amunicji senatu amerykańskiego, które zużytkowała korespondencję między bankami amerykańskiemi a rządem brytyjskim.* Chodzi tu o korespondencję z bankiem Morgana i Garanty Trust Comp., które finansowały zamówienia brytyjskie w Stanach Zjednoczonych.

Lindsey zaznaczył wobec Hulla, że aczkolwiek rząd brytyjski nie obawia się żadnych szczegółów tej konferencji, to jednak uważa, że stosunek rządu brytyjskiego z jego agentami finansowymi w obcych krajach jest spra*wą*, której *nie można ogłaszać bez zgody rządu brytyjskiego.* Sekretarjat stanu przesłał komisji senackiej memorjał brytyjski bez komentarzy

XXX

Komitet przedstawicieli 13 państw

opracuje sankcje na podstawie art. 16 Traktatu Wersalskiego

GENEWA, 17. 4. (PAT). Na popołudniowem posiedzeniu, Rada Ligi Narodów *uchwaliła powołać do życia komitet przewidziany w punkcie 3. rezolucji, uchwalonej dziś przez Radę na posiedzeniu przedpołudniowem. Do komitetu tego, złożonego z przedstawicieli 13 państw, wejdą delegaci Francji, Włoch, ZSRR., Anglji, Hiszpanji, Polski, Holandji, Jugosławji, Węgier, Kanady, Chile, Portugalji i Turcji.*

Zadaniem tego komitetu jest opracowanie sankcyj na mocy art. 16 traktatu wersalskiego przeciwko państwu, które w przyszłości dopuściłoby do naruszenia traktatów międzynarodowych. Komitet zbierze się, gdy poszczególni delegaci zostaną zamianowani przez rządy państw, uczestniczących w komitecie. Następną sesję Rady wyznaczono na 20 maja br.

Zkolei Rada odbyła poufne posiedzenie, poświęcone sprawie ludności asyryjskiej w Iraku. Przyjęto raport, donoszący, że rząd francuski zgodził się osiedlić w Syrji 6 i pół tysiąca Asyryjczyków. Po krótkiej dyskusji, przewodniczący zamknął 85 nadzwyczajną sesję Rady Ligi.

Wielkie wrażenie w Niemczech

BERLIN, 17. 4. (PAT). Wiadomość o przyjęciu przez Radę Ligi rezolucji francusko - angielsko - włoskiej *wywołała w Berlinie wielkie wrażenie,* mimo, że miarodajne koła polityczne liczyły się do pewnego stopnia z tym faktem. *Spodziewano się tu jednak większej ilości delegatów powstrzymujących się od głosowania. Odpowiedź rządu Rzeszy na uchwałę genewską ma nastąpić w najbliższym czasie.*

BERLIN, 17. 4. (PAT). Prasa niemiecka wyraża oburzenie zpowodu uchwalenia przez Radę Ligi rezolucji, potępiającej zbrojenia niemieckie. „Diplomatisch - Politische Korrespondenz" poddaje ostrej krytyce przemówienie kom. Litwinowa, nazywając je propagandową mową komunistyczną. W Niemczech stawiają obecnie z poważną troską pytanie, czy postępowanie Genewy może przynieść korzyść dalszym rokowaniom.

„Deutsche Allg. Ztg." pisze: *Oburzenie w Niemczech jest powszechne. Genewa okazała się narzędziem postusznem w rękach mocarstw wersalskich.* Jeżeli ktoś chce wprowadzić nowy porządek w Europie, nie powinien tego porządku rozpoczynać od nowego kłamstwa o winie Niemiec. Ten pogląd jest dla nas o wiele ważniejszy od kwestji, czy uchwała genewska obraziła Niemcy, czy nie. „Nachtausgabe" pisze: Niemcy nie mogą się pogodzić z rezolucją. Sytuacja stworzona obecnie uniemożliwi przy najlepszej woli wszelkie rokowania. „Berliner Tagblatt" zaznacza, że *Niemcy nie mogą odgrywać roli skazańca i nie chcą w roli tej rozpoczynać rokowań na temat układów, wypływających z deklaracji.*

Przemówienie trudne do strawienia

Prasa francuska o wystąpieniu min. Becka

PARYŻ, 17. 4. (PAT). Prasa francuska ocenia wystąpienie min. Becka na Radzie Ligi nagół nieprzychylnie. „Petit-Parisien" zaznacza, że *przemówienie to wywołało sensację, lecz w znaczeniu ujemnem.* Dziennik zarzuca min. Beckowi, że zlekceważył wysiłki pacyfistyczne dokonane przez 3 mocarstwa i *przejawił obojętność w stosunku do skargi Francji, oraz perfidję wobec francuskiego memorandum.* Min. Beck wyraził zadowolenie ze swego dzieła dyplomatycznego, w szczególności z umowy polsko - niemieckiej. „Journal" stwierdza, że *rzadko kiedy usłyszano w Genewie tyle ostrych i ironicznych docinków z ust polskiego ministra spraw zagr.* Rzadko kiedy zwątpienie w organizm międzynarodowy było tak wyraźnie podkreślane. *Znamienne jest, że min. Beck nie wspomniał ani słowem o samej rezolucji mocarstw, lecz komentował tylko memorandum Francji z 9. 4.*

„Journal des Debats" pisze, że *słowa min. Becka jeszcze raz okazały dwuznaczne stanowisko rządu polskiego, który twierdząc, że utrzymuje łączące go węzły z Francją i innemi krajami zagrożonemi przez politykę hitlerowską, faktycznie działa na korzyść tej polityki.* W ten sposób Polska ułatwia grę III. Rzeszy. „Action Française" pisze, że pierwszym głosem, który wyraźnie opowiedział się przeciwko rezolucji Francji, był głos Polski, wypowiedziany przez min. Becka. *Wystąpienie min. Becka jest trudne do strawienia dla żołądków przyjaciół.*

Łagodny wyrok na szpiegów

PARYŻ, 17. 4. (PAT). Sąd paryski wydał dziś wyrok w wielkim procesie szpiegowskim na rzecz Sowietów, przeciwko małżonkom Switz i towarzyszom. Mocą wyroku Amerykanin Switz i jego żona, chociaż zostali uznani winnymi, *zwolnieni zostali od kary.* Rosjanka Lidja Stahl została skazana na 5 lat więzienia i 3.000 fr. grzywny. Na taką karę skazano wydawcę czasopisma „Armja i Demokracja" płk. Dumoulin. Inni oskarżeni zostali skazani na kary więzienia od lat 3 do 5 i grzywnę w wysokości 1—3 tys. fr. Trzech oskarżonych uwolniono od winy i kary. Przewód sądowy wykazał, że oskarżeni pobierali od zawodowych szpiegów stałe pensje miesięczne za dostarczanie im tajnych dokumentów i informacyj.

Organizatorem całej akcji szpiegowskiej był niejaki Mackowicz. W jego rękach skupiały się nici szpiegowskie, udało mu się jednak w porę zbiec z terytorjum Francji. Zaocznie sąd skazał go na 5 lat więzienia i 5 lat zakazu pobytu we Francji. Taką samą karę wymierzono pracownikowi biura szyfrów w ministerstwie marynarki, prof. Martin.

Łapanie klijentów przez żydowskie firmy korzenne

Lwów, 17. 4.

Donoszą nam z miasta, że po ulicy Tarnowskiego i sąsiednich uwija się kilkanaście agentów jednej firmy żydowskiej z ulicy Kazimierzowskiej. Ci agenci podają się za wysłanników firmy polskiej i wpychają klientom wielkie ilości kawy, herbaty i innych towarów na raty. W ten sposób osiągają trzy rzeczy: zwodzą klientów, którym zdaje się, że popierają przedsiębiorstwo chrześcijańskie; wpychają im towar **niewiadomo jakiej jakości i z jakiego źródła, gdyż w handlu korzennym bardzo łatwo jest podać towar lichy i zleżały za dobry i świeży;** powodują, że klient raz z tą firmą związany, już się od niej nie oderwie, gdyż ciągle ma płacić jakieś raty. Na takie metody zdobywa się pokątny handel żydowski.

Rewolwerowy napad na ul. Brzozowej

(—) Niemiłe chwile, bo niebezpieczne, przeżywał wczoraj późnym wieczorem Jan Wybuchowski, właściciel realności przy ul. Brzozowej l. 300 w Krzywczycach. Wybuchowski już dochodził do swego mieszkania, gdy nagle rozległy się dwa, szybko po sobie następujące strzały, skierowane w jego stronę.

W napastniku, który strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru, poznał napadnięty Michała Symczyszyna, który szybko umknął w mroku wieczoru. Wybuchowski wyszedł cało z niemiłej przygody, oba bowiem strzały napastnika chybiły. Zawiadomiony o tym rewolwerowym napadzie szulera Symczyszyna, Komisarjat P. P., rozpoczął wstępne dochodzenia. Tło, na którem rozegrało się zajście, jest na razie nieznane.

Z SALI SĄDOWEJ

Właściciel „Hungarji" uniewinniony

(s.) Przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył r. Będaszewski toczył się wczoraj dalszy ciąg rozprawy przeciw Marjanowi **Franciszkowi Głowikowi** (ul. Łyczakowska 20), obwinionego o to, że działając na szkodę swych wierzycieli ukrył towary znajdujące się w jego składach win przy ul. Dominikańskiej i Bohnów i że zawarłszy pozorną umowę z rodziną pozbył się na ich rzecz przedsiębiorstwa „Hungarja", mieszczącego się przy ul. Leona Sapiehy. Oskarżał prok. dr. Minasowicz, bronił mec. dr. Pieracki.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie uwolnił Głowika od winy i kary.

Dwie krawczynie i trykociarka z O. U. N.

(s.) Wczoraj po przerwanym onegdaj procesie, stanęły przed ławą przysięgłych trzy członkinie Organizacji O.U.N.: krawczyni Stefania Kujbida, (z ul. Boczna Męczna, jej siostra, krawczyni Malina Kujbida, (zamieszk. na Jałowcu) i trykociarka Kalina Tańczakowska, (zam. przy ul. Wyspiańskiego 12), — pierwsze dwie oskarżone o to, że w ich mieszkaniu znajdował się lokal, w którym odbijano druki O. U. N. Trzecia oskarżona została o sprowadzanie matryc dla druków nielegalnej organizacji bojowej O. U. N.

Rozprawie przewodniczył radca Gąsiorowski, wotowali r. Michale i nowomianowany sędzia S. O. Kazimierz Czechowicz. Bronili adwokaci dr. Starosolski i dr. Głuszkiewicz. Przypomnieć należy, że w pierwszym procesie oskarżona Tańczakowska oddana została pod obserwacje lekarzy, którzy musieli stwierdzić jej odpowiedzialność.

Psychjatrzy uznali, że Tańczakowska jest zdrowa i może odpowiadać za swe czyny. Wyrok zapadnie dziś.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Już jest w sprzedaży



Etykieta koloru zielonego

wódka czysta zwykła

mocy 55°

Cena za

1 l. zł. 5.—
0,5 l. zł. 2.55
0,25 l. zł. 1.55

wraz z butelką.



PHILIPS-RADIO do sieci 20 zł. mies.
KODAK-FOTO 6×9 10 zł. mies.
Barwik Borzemski
Kopernika 18 tel. 218-60
Cenniki bezpłatnie 712

PASTĘ do podłóg nadającą piękny połysk poleca najtaniej „BARWA" Sp. z o. o. LUDWIK KOSZOWSKI Lwów, Akademicka 3 tel. 206-69

NA ŚWIĘTA poleca F-a MARJAN **KAFKA** przedtem SZKOWRON Lwów, KOPERNIKA 3, tel. 226-72 **Kiełbasę** dembowiecką, głogowską, prądnicką po cenach bardzo przystępnych, oraz musztardę francuską, kremską i angielską słodką. 704

2 zł. 1 litr słynnego z dobroci miodu KREBS-PATOKA poleca F-a W. Musiałowicz ul. Akademicka 18 70



Jak ogłaszać to w „Kurjerze"

NIEMA ŚWIĄT BEZ PIECZYWA

z Piekarni **E. SOCHACKIEGO** Lwów, Zdrowie 9 tel. 256-24

ADWOKAT
Dr. ANTONI KONOPACKI
przeniósł kancelarję adwokacką
na ul. Halicką 20 30226 tel. 47-22

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie — 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Magle

w dobrym stanie kupię. Oferty składać! Tomaszów Lubelski skrytka Nr. 40. 14012

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

„Ibis"

Wytwórnia pantofli i sandałów dawniej Wronowska obecnie ul Halicka 5 mezanin. 67

Dalje

kłącze amerykańskie, kaktusowe różne kolory — 50 groszy sztuka Leczyńska Batiatycze, Kamionka Str. 1405



Obuwie sportowe

„Bergsteigery" z szyciem skandynawskiem w modnych kolorach oraz wszelkiego rodzaju obuwie wykonuje po niskich cenach

Wł. DZIKI
Lwów. Snopkowska 33 1927



Chleb wiejski do wędlin i musztardę słodką ostrą. poleca Michał Wirga Lwów, Sienkiewicza 3 Tel. 105-56. 693

Jadalnie

modną orzechowa, gabinet męski orzechowy, sypialnię jasną, biurko amerykańskie, bujak, witrynkę szafy antyczne, salonik mahoniowy, łóżko mosiężne, żyrandol kryształowy, kluby skórzane, stolik do kart, futro męskie prawie nowe sprzeda okazyjnie „DOROTEUM-LAUFER" Lwów Piłsudskiego 12 koniec Batorego Uwaga: Filji nie posiadamy. 177

Palmę

piękną dużą okazyjnie sprzedam Salon kwiatów Starcka Batorego 6. 13991

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

Fortepiany

krótkie jak nowe na różne ceny okazyjnie sprzedaje, miesza Hasak Lwów, Piłsudskiego 21 pierwsze piętro. 13974

Fortepian

krzyżowy lub pianino kupię Gotówka. Nowacki Lwów, Piłsudskiego 17. 13990



Szynki wiejskie, kiełbasę dębowiecką, tuchowską, niemirowską i inne poleca Michał Wirga. Lwów Sienkiewicza 3 tel. 105-56 693

Trenchcoaty

i slipery impregnowane — najtańsze źródło „Pallium" Hetmańska 22 obok Muzeum. 215



Latarnie powozowe najtaniej **„Lux"** Lwów, AKADEMICKA 15
722

Płyn

na pluskwy, proszek na karaluchy poleca DROGERJA KOLEŻANSKIEGO Lwów, Batorego 30. 64

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka
L. T. Skrzypek
Lwów. Halicka 4, telefon 44-70 1403



Z WIELKOTYGODNIOWYCH OBRZĘDÓW. — *Bractwo „Dobrej Śmierci" w Rzymie urządza corocznie w Wielkim tygodniu procesję, zwaną „Drogą Krzyżową", przyczem członkowie bractwa ubrani są w średniowieczne płaszcze z kapturami na głowę. Na ilustracji fragment tej procesji w pobliżu Colosseum.*

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

Wałowa 23

tel 202-02 6 słonecznych pokoi komfort zremontowane. Czynsz 250 zł. miesięcznie od maja wolne. 14065

5 pokoi

pełnokomfortowych początek Listopada do wynajęcia, Wiadomość 225-77. 14064

6 pokoi

I p. komfort 3 wejście Lwów. Batorego 32 14069

2 pokoje

z kuchnią do wynajęcia Lwów, Ossolińskich 13. Dozorca wskaże 14070

Słoneczne

cztery pokoje itd. wolne 1 maja Lwów. Tarnowska [illegible] 14[illegible]

4 pokoje

z kuchnią komfort do wynajęcia Lwów, Glinianska 9. 1405

Ogrodowa

dzielnica, Lwów, Stefczyka 19 1 maja, 3 pokojowe. I. p., pełnokomfortowe, ogródek. dozorca wskaże. 1354

Sapiehy 51 drzwi 7

komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia D

5 pokoi

willa, komfort ogród do wynajęcia przy ulicy Dembińskiego 14 obok Bema. Wiadomość na miejscu lub Dr. Buszyński Warszawa Grochowska 874 1402

Potockiego 6

4 słoneczne pokoje z kuchnią III piętro komfort. Wiadomość u gospodarza m. 3, tel 255-95 140

5 lub 4

pokoje komfortowe do wynajęcia Lwów, Ujejskiego 6 na II p. 140

Piękne

4-pokojowe mieszkanie komfortowe słoneczne I. p. Lwów, Grochowska 1. 33 1405

Dwupokojowe

mansardowe, półkomfortowe wynajmę tanio. Lwów. ul. 22 Stycznia 10. Ogród, mieszkanie willowe. 14045

3—5

pokoi, komfort do wynajęcia Lwów, pl Akademicki 3 14058

2 pokoje

nyża, łazienka, rechaud gazowy balkon, 1 maja. Lwów, Kochanowskiego 48, 12—16 dozorca. 14063

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi 2 razy do 10 słów — dalsze wyrazy po 5 groszy.

Pokój

umeblowany pełny komfort łazienka urzędnikowi(ce) wynajmę Lwów, Głowińskiego 17 m. 11. 14071

Elegancki

pokój umeblowany do wynajęcia zaraz Lwów, Kochanowskiego 45 m. 9. 14066

Pokój

komfortowy utrzymanie Lwów, Sykstuska 43A I[illegible]8. 14006

Klatkowy

komfortowy pokój łazienka do wynajęcia ul. ŁYCZAKOWSKA 17 mieszkanie dwunaste 14014

Odnajmę

pokój umeblowany z komfortem Lwów' Nowy Świat 3 parter. 14018

Pokój

umeblowany balkonowy II p. słoneczny wynajmę zaraz Lwów, Wronowska 12 Oglądać 15—17. 14046

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

Sklep

wynajmę na: korzenny, owocarnię, mleczarnię, wędliny. Właściciel realności Snopkowska 37 14048

Matrymonjalne

Wdowa

inteligentna dobra, zarabiająca miesięcznie 100 zł. posiadająca miłe mieszkanko, poślubi pana poważnego bez nałogów. Listy do administracji pod „Na stanowisku". 71

Trzydziestopięcioletni

urzędnik państwowy wyższe wykształcenie, kawaler, poślubi sytuowaną arystokratkę umysłu serca. Oferty Kurjer Zimorowicza 10 „Spróbujmy X".

Nauka

Tańców

wyucza Brysiowa Irauth[illegible] Wpisy Batorego 28. Dancing 22 kwietnia od 5 Czarnieckiego 1, 13081

Uzdrowiska

Rozłucz

Pensjonat „Janina" przyjmuje rekonwalescentów i uzdrowieńców. Słoneczne pokoje z 4 razowem utrzymaniem opałem i usługą zł. 4 dziennie. 11121

Truskawiec

pensjonat „Polonja" w centrum. Kuchnia znana najlepsza. Najtaniej obecnie otwiera 20 kwietnia Janina Braisterowa. 1381

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Wielki Piątek, dnia 19 kwietnia 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. Aud. por. 7.45 (Lw.) Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 11.57 Tr. z Warszawy. Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Transm. z Warszawy. Wiad. meteor. 12.05 Transm. z Warszawy. Koncert Tria Rymowicza. 12.50 Tr. z Warszawy. Chwilka dla kobiet. 12.55 Tr. z Warszawy. Dziennik. poł. 13.05 Transm. z Poznania. J. Haydn: „Siedem słów Zbawiciela“ — kwartet smyczkowy. 13.50 Tr. z Warszawy. Wiad. o eksp. pol. 13.55 Tr. z Warszawy. Przegl. giełd. 15.45 Tr. z Warszawy. Muz. relig. Zesp. kam. N. Mańskiej i J. Hoszowska (m-sopr.) 16.30 Tr. z Warszawy. „Legenda o jaskółce“ — opowiadanie dla dzieci starszych. 16.45 (Lw.) Pieśni wielkopostne w wyk. chóru „Bard“ pod dyr. Fr. Ryiinga. 17.00 Tr. z Warszawy. „Dyskutujmy na temat pracy i człowieka“ — wygł. prof. B. Suchodolski. 17.15 Transm. z Warszawy. Recital organowy Bronisława Rutkowskiego. 17.40 (Lw.) Aud. dla chorych w oprac. ks. M. Rękasa i koncert w wyk. ork. sal. T. Seredyńskiego. 18.10 (Lw.) Teatr Wyobraźni nadaje Fragment słuchowiskowy p. t. „Święty Boże“ wg. Kasprowicza. 18.30 Koncert rekl. 18.45 Muzyka z płyt (mel. relig.). 19.07 (Lw.) Progr. na dz. nast. 19.15 (Lw.) „Wspomnienia o dawnej Gdyni“ felj. J. Linhardta. 19.25 Wiad. sport. 19.35 Muzyka z płyt (S. Saens i Czajkowski). 19.50 Felj. aktualny. 20.00 (Lw.) Koncert religijny. Wyk.: Ork. Filharm. Lwow. i chór Pol. Tow. Muzycz. pod dyr. Adama Sołtysa, Walerja Jędrzejewska (solo sopranowe). W programie: Caplet i Rossini. Tr. na wsz. st. 21.30 Transm. z Warszawy. Dziennik wiecz. 21.40 Tr. z Warszawy. „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“. 22.15 Tr. z Warszawy. „Wiersze wielkopiątkowe“ — w oprac. St. Miłaszewskiego. 22.30 Tr. z Warszawy. Koncert Chóru „Lutnia“. 23.00 Tr. z Warszawy. „Nauki wielkopostne“: „O przebaczeniu“ — wygł. ks. dr. Augustyn Jakubisiak. 23.15 Tr. z Warszawy. Wiad. meteor. 23.20 Tr. z Warszawy. Pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

LWOWSKI KONCERT MUZYKI RELIGIJNEJ

Do najbardziej wstrząsających ustępów Pisma Świętego należy ustęp, obrazujący Matkę Boską, opłakującą pod Krzyżem śmierć Syna. Obraz ten zaprzątał uwagę malarzy i muzyków od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy. Od jednej z najstarszych pieśni kościelnych, sekwencji „Stabat Mater“ z początków wieku 13-go, temat ten zawsze pociąga kompozytorów i zmusza ich do szczególnego skupienia i kontemplacji.

Rossini, twórca 39-u oper, ujmuje go w swój specyficzny sposób, sposób... operowy. Arje o wielkiej bujności melodyjnej, o przebogatej śpiewności, ensemble i chóry, nieraz o realistycznym wyrazie, poczęści przypominają wprawdzie scenę, ale są przytem tak przekonywujące w swej szczerości, że zawsze słucha się ich z prawdziwym zachwytem.

W roku 1842, wykonano „Stabat“ Rossiniego w Paryżu poraz pierwszy. Zachwytom nie było końca, ale też i kłótniom i dyskusjom. Przez długi czas o niczem innem w Paryżu nie mówiono, dzieło to stanowiło główne wydarzenie muzyczne.

Zachwyt po pierwszem wykonaniu był ogromny, tembardziej, że wykonanie spoczywało w rękach muzyków włoskich, zrośniętych wtedy bezpośrednio z sztuką wielbionego wówczas i ubóstwianego Rossiniego. Prawie sto lat minęło już od tego pierwszego wykonania, a dotychczas jeszcze należy „Stabat“ Rossiniego do najwdzięczniejszych utworów literatury muzycznej. Dzieło to transmituje rozgłośnia lwowska na całą Polskę dziś, w piątek, o godz. 20 w wykonaniu: orkiestry Filharmonji Lwowskiej pod dyr. Adama Sołtysa, chóru Pol. Tow. Muzycznego i solistów: Walerji Jędrzejewskiej (sopran), Stefanji Hiblówny (alt), Tadeusza Szymonowicza (tenor) i Michała Maszyńskiego (bas).

W tych samych ramach zostanie wykonana II. część utworu kompozytora francuskiego Andre Caplet'a, zmarłego w r. 1925, „Zwierciadło Jezusowe“, dzieło o ogromnej subtelności i liryce, o dziwnie niematerjalnym, irracjonalnym charakterze i religijnym mistycyzmie. Jest ono ostatnim utworem Caplet'a i trudno oprzeć się wrażeniu, że stanowi ostatnie credo kompozytora, przeczuwającego zbliżającą się śmierć.

18.30 RYGA. „Parsifal“ — opera Wagnera.

19.00 LIPSK. „Pasja wg. św. Mateusza“ S. Bacha.

20.00 PRAGA. „Stabat Mater“ — oratorjum Dworzaka.

Wielka Sobota, dnia 20 kwietnia 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. Aud. por. 7.45 (Lw.) Program na dz. bież. 7.50 (Lw.) Wskazówki prakt. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 (Lw.) Muzyka R. Wagnera (płyty). 12.50 Transm. z Warszawy. Chwilka dla kobiet. 12.55 Tr. z Warszawy. Dziennik południ. 13.05 Transm. z Warszawy. Koncert małej Ork. P. R. 13.45 Tr. z Warszawy. Nasz handel morski. 13.50 Tr. z Warszawy. Wiad. o eksp. pol. 13.55 Tr. z Warszawy. Przegl. giełd. 14.00 (Lw.) VII Symfonja Beethovena (płyty). 14.45 Tr. z Krakowa. Czajkowski: Trio fortepianowe a-moll, op. 50. 15.30 Transm. z Warszawy. Skrzynka techn. 15.45 Transm. z Warszawy. Zapomniane pieśni wielkopostne. 16.40 Tr. z Krakowa. „Aktualności krakowskie“ felj. dr. J. Dobrzyckiego. 16.55 Tr. z Warszawy. Utwory na wiolonczelę w wyk. Zofji Adamskiej. 17.15 (Lw.) „Śmierć i zmartwychwstanie wszechświata“ odczyt prof. K. Ajdukiewicza. 17.30 Transm. z Warszawy. Najnowsze nagrania na płytach. 17.45 (Lw.) Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci starszych „Płomyk“ p/g Selmy Lagerloff. 18.15 Transm. bicia dzwonów rezurekcyjnych ze wsz. stacyj. 18.35 (Lw.) Przegl. wyd. perjodycznych. 18.45 Muzyka poważna z płyt. 19.05 (Lw.) Progr. na dzień nast. 19.15 (Lw.) „Pamiętne Wielkanoce Lwowa“ felj. prof. St. Łempickiego. 19.25 (Lw.) Silva rerum. 19.30 Tr. z Warszawy. Recital fortepianowy J. Tołkacza. 19.50 Transm. z Warszawy. Pielgrzymka po grobach w kościołach warsz. 20.00 Tr. z Warszawy. Nabożeństwo Rezurekcyjne z Katedry św. Jana. 20.45 Transm. z Warszawy. Muzyka z płyt. 21.00 Transm. z Warszawy. Koncert orkiestry P. R. Soliści: Lidja Kmitowa (skrz.) i Mieczysław Szaleski (altówka) — pow. 22.00 Transm. z Warszawy. Felj. wielkanocny. 22.15 Transm. z Warszawy. Audycja wesoła. 23.00 (Lw.) Muzyka lekka z płyt.

18.20 KRÓLEWIEC. Muzyka organowa.

20.00 RYGA. „Requiem“ — Cherubiniego.

20.15 SOTTENS. Pieśni religijne.

Radjostacja krakowska

Wielki Piątek, dnia 19 kwietnia 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Progr. na dz. bież. oraz wskazówki prakt. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy i Poznania.

15.45 Transm. z Warszawy. 16.45 Pieśni wielkopostne z płyt. 17.00 Tr. z Warszawy, Lwowa i Wilna. 18.30 Koncert rekl. 18.45 Marsze żałobne z płyt. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Recytacje prozy: „Pielgrzymujące krzyże“ Jana Wiktora, wygł. p. H. Jelski. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Transm. z Warszawy. 19.35 Fragm. płytowe z „Messa pro defunctis“ — wyk. Chóru opactwa św. Piotra z Solesmes. 19.50 Transm. z Warszawy i Lwowa.

21.45 Koncert religijny. Wyk.: J. Ilnicka (sopr.), E. Sękarówna (alt), K. Meyerhold (akomp.). a) G. Terrabugio: „Siedm słów Chrystusa na krzyżu“ — suita pasyjna na sopran i alt, b) Wyjątki z Oratorjum G. F. Haendla „Mesjasz“ na sopran i alt. 22.15—23.20 Transm. z Warszawy.

=X=

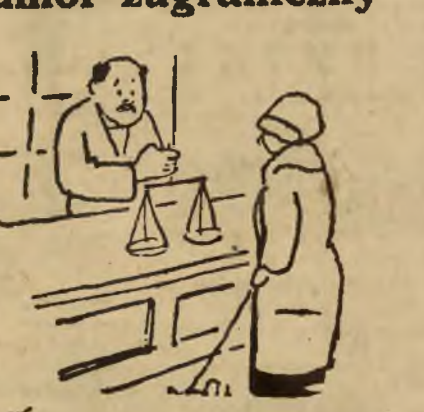
Wielka Sobota, dnia 20 kwietnia 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Progr. na dz. bież. oraz wskazówki prakt. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy.

14.45 Czajkowskiego: Trio fortep. A-moll, op. 50. Wyk.: St. Mikuszewski (skrzy.), F. Macalik (wiol.) i J. Hoffman (fort.). 15.30 Transm. z Warszawy. 16.40 Pogad. z cyklu „Miasta i miasteczka“, p. t.: „Aktualności krakowskie“ — wygł. dr. J. Dobrzycki. 16.55 Transm. z Warszawy i Lwowa. 18.45 „Rozmowa dzwonów“ — (Z Krakowa: dźwięki królewskiego dzwonu „Zygmunt“ z Wawelu. 18.35 Muz. religijna z płyt: Wyjątki z Beethovena „Missa Solennis“. 19.05 „Wśród czasopism literacko-artystycznych“, omówi dr. A. Bar. 19.25 Lokalne wiad. sport.

19.30—24.00 Transm. z Warszawy.

Humor zagraniczny



— Naprawdę pani nie była na ślubie swej córki?
— Nie — musiałam biegać, by znaleźć posadę dla pana młodego.

(„Humorist“ — Londyn). S. F.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.